Pełna tabela loterii na stronie 5

ROK XV. Nr. 15 (4333) WILNO, niedziela 16 stycznia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Zjednoczenia etap II

„Żadne istotne zmiany nie zachodzą. Nowy jestem tylko ja i moje siły, które dziś wszystkie bez reszty służbie idei Zjednoczenia Narodowego oddaję“ — oświadczył w dniu 12 bm. generał Skwarczyński obejmując szefostwo OZN z rąk pułk. Adama Koca.

To szczere, proste i jasne, żołnierskie oświadczenie nie budzi żadnych wątpliwości. Upewnia, że inaczej być nie może, że interpretacja deklaracji lutowej będzie taka sama jak dotychczas, jak za szefostwa pułk. Koca.

Zbyt dobrze znamy generała Skwarczyńskiego, jako dowódcę pierwszej dywizji legionów tu w Wilnie my jego żołnierze, abyśmy jego słowu mieli nie ufać. Wiemy, że co sobie zamierzył i co postanowił tego dokonać potrafi.

Skoro był takim dowódcą jak był, skoro tak wychowywał rekruta ziemi wileńskiej jak to wszyscy wiemy, że czynił, nie potrzebujemy się martwić, że nie podoła tym nowym i niepodobnym do dotychczasowych zadaniom, jakie na niego spadły. Malkontentom, którzy usiłują stać na straży fachowości w polityce i ostro krytykują wypadki przechodzenia zdolnych jednostek z wojska do polityki zwracamy uwagę, że życie już kilkakrotnie zadało kłam tym czysto teoretycznym i przedwczesnym obawom.

Gdybyśmy sugestii tych obaw zbyt nio ulegali, nie mielibyśmy Koca, Matuszewskiego, Miedzińskiego ani Becka. Tym ludziom, chociaż wyszli z wojska nawet przeciwnicy zarzucając wszystko, co zechcą nie potrafią odmówić jednego, tj. zdolności politycznych.

A zresztą właśnie w polityce niefachowość przy silnym charakterze może się stać zalążkiem wielkich sukcesów, bo wnosi nowe, nieszablonowe metody szczerości, łamiąc nagromadzone zwały uprzedzeń, sporów i powikłań.

Skoro pułk. Koc ze względu na stan zdrowia nie mógł rozpoczętego dzieła skończyć, potrzebne były obozowi „nowe siły“ kogoś, kto by je mógł i zechciał „wszystkie bez reszty“ skutecznie oddać idei Zjednoczenia Narodowego. Generałowi Skwarczyńskiemu należy się hołd i podzięka, za to, że się na tę wielką ofiarę zdecydował.

Wilno, garnizon wileński, społeczeństwo wileńskie ponoszą dużą stratę. Nie stanie miłej, sympatycznej, dziarskiej i popularnej sylwetki legionowego generała na uroczystościach, zebraniach towarzyskich i imprezach kulturalnych i w pracy społecznej.

Gdy ostatniej jesieni wjeżdżał do Wilna na czele pułków, powracających z manewrów, wśród entuzjazmu ludności całego miasta obsypany deszczem kwiatów, któż mógł przypuszczać, że będziemy go żegnać tak prędko. A tymczasem właśnie wczoraj obywatelski komitet na czele z prezydentem miasta obradował nad urządzeniem generałowi przez wilnian uroczystego pożegnania.

Taki już jest los Wilna i Wileńszczyzny, że ludzie, którzy zyskują tutaj sympatie i uznanie odchodzą. Los to jest może smutny, ale radosny i zaszczytny zarazem. Tych ludzi żegnamy nie po to, aby ich stracić na zawsze, ale po to, by zyskać. Zyskać jako orędowników i przyjaciół na tych wysokich stanowiskach, które się stały ich udziałem, zyskać dla dobra tej ziemi, którą zdążyli poznać i zrozumieć.

Zjednoczenia etap II. Tak zatytułowałem dzisiejszy artykuł. Zatytułowałem pomimo, że „żadne istotne zmiany nie zachodzą“ — jak nas zapewnił nowy szef OZN; a zatytułowałem dlatego, że mimo wszystko i mimo własnej nawet chęci nowy szef w każdej organizacji otwiera zawsze nowy etap w jej rozwoju, a zmiana na stanowisku naczelnym dla historyka, dla kronikarza zawsze jest tym punktem granicznym, który ułatwia orientację od i do którego zwykło się wszystko obliczać.

A ponadto w Obozie Z. N. zmiana na stanowisku naczelnym prawie, że zbiegła się z rocznicą deklaracji lutowej i zbiegła całkowicie z pierwszym zbiorem plonów pracy OZN tu u nas na Ziemiach Wschodnich.

Jest to oczywiście przypadek, ale przypadek wielce charakterystyczny, że w tym samym numerze „Kurjera Wileńskiego“ (z dnia 11 bm.), w którym zamieściliśmy wiadomość o przekazaniu szefostwa OZN przez pułk. Koca generałowi Skwarczyńskiemu, obwieściliśmy wielki sukces, jaki odniosły prace OZN w Nowogródku. Pierwsze wybory i pierwsze wielkie zwycięstwo. Odrazu na wstępie, w dniu objęcia szefostwa, jakby na dobrą wróżbę zbiera gen. Skwarczyński pierwsze owoce z dobrego posiewu swego poprzednika, otrzymuje namacalny dowód, że choć w wielu miejscach idzie opornie, są jednak miejscowości, gdzie zjednoczenie już stało się faktem.

Wystarczy! Nie ma co oponować. II etap już rozpoczęty. Z pewnością nie będzie lekki. Tysiące przeszkód napewno staną na drodze i trzeba je będzie przezwyciężyć, ale mimo wszystko powinno być łatwiej niż na początku. Ostrze krytyki tych, którzy nie lubią niczego, co nowe i młode stępiło się już na twardej i nieustępliwej postaci twórcy deklaracji obozu Otrzaskano się już nieco i z tą najprostszą i najbardziej twórczą z zasad Zjednoczenia, która mówi:

„Wy, mając twarde, wyroblone dłonie jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch, ALE OBOK WAS MUSZĄ STANĄĆ INNI I WY MUSICIE SIĘ STARAĆ O TO, ABY STANĘLI WSZYSCY CI, KTÓRZY MAJĄ POCZUCIE SIŁY I CHCĄ TĘ SIŁĘ ODDAĆ W RZETELNĄ SŁUŻBĘ POLSCE, OJCZYŹNIE, CZY PAŃSTWU, JAK KTO WOLI“.

Tej prawdy założyciel OZN. nie omieszkał powtórzyć przy przekazaniu funkcji **„w wypróbowane i pewne ręce generała Stanisława Skwarczyńskiego“.**

Ponieważ generał Skwarczyński na to mu odpowiedział:

Wskazaniem naszym pozostają nadal pisma, czyny i życie całe Marszałka Józefa Piłsudskiego — proste, silne i tak głębokie nakazy Marszałka Rydza Śmigłego zjednoczenia narodu pod hasłem obrony państwa i dźwigania Polski wzwyż — wreszcie na tych podstawach opracowana i na istniejącym w Rzeczypospolitej prawnym stanie rzeczy oparta deklaracja Obozu Zjednoczenia Narodowego, ogłoszona przez płk. Adama Koca dnia 21 lutego u. r.

możemy mieć nadzieję, że ustalona w ten sposób jednocześnie i hierarchia i łączność pomiędzy wskazaniami obu Marszałków a deklaracją płk. Koca usunie fermenty i oczyści pole dla pomyślnego rozwoju prac Obozu.

Piotr Lemiesz.

Największa na świecie tama, oczywiście w... Ameryce



W stanie Waszyngton, w U. S. A., kończy się już największą na świecie łamę, przez którą mają się przewalać wody rzeki Kolumbia.

Skłócony Front Ludowy we Francji

Socjaliści i komuniści przeciwko Bonnetowi. Boncour kandydatem na ministra spraw zagranicznych

PARYŻ (Pat). Georges Bonnet zawiadomił prezydenta Lebrun, iż podejmuje się misji utworzenia gabinetu.

* * *

PARYŻ, (PAT). — Przyjęcie misji utworzenia gabinetu przez ministra Bonnet wywołało w kuluarach parlamentarnych dużą sensację. Koła te przypuszczają, że Bonnet ma już przygotowaną listę gabinetu, polegającą przede wszystkim na rozszerzeniu dotychczasowej współpracy radykałów z grupą Paul Boncoura.

W kuluarach krążą pogłoski, że minister Bonnet zamierza ofiarować tekę spraw zagranicznych Paul Boncourowi, aby w ten sposób złagodzić ostrą opozycję skrajnej lewicy przeciwko polityce zagranicznej. Tym nie mniej koła parlamentarne oceniają bardzo sceptycznie widoki gabinetu Bonneta, uważając, że nawet utworzenie takiego gabinetu przez b. ministra skarbu nie usunie trudności wewnętrzno-politycznych, które doprowadziły do upadku premiera Chautemps.

Bonnet w swym oświadczeniu, złożonym na posiedzeniu grupy parlamentarnej radykalnej zapowiedział, że programem swoim chce objąć poza kwestiami finansowymi również takie reformy społeczne, jak emerytury robotnicze. Punktem ciężkości obecnej sytuacji, który ma zdecydować nie tyle o powstaniu gabinetu, ile raczej o jego utrzymaniu się w ciągu pierwszych tygodni będzie stanowisko socjalistów.

Rzeczą charakterystyczną jest przy tym duże zaognienie się w ciągu dnia stosunków między grupą komunistyczną z jednej strony a partią radykalną i partią socjalistów z drugiej strony.

Socjaliści, oburzeni wystąpieniem przywódcy partii komunistycznej Thoresa, który w przemówieniu swym nazwał dymisję ministrów socjalistycznych dezercją w obliczu walki, nazwali to wystąpienie niedopuszczalną obelgą i fałszowaniem prawdy, żądając od komunistów satysfakcji. Jednocześnie radykałowie w swej uchwale oskarżają komunistów o wywołanie przesilenia przez złamanie umowy Frontu Ludowego.

Socjaliści i komuniści w opozycji

PARYŻ, (PAT). — Dzień polityczny zakończył się w sobotę wyjaśnieniem ostatecznego stanowiska socjalistów wobec misji min. Bonnet, który oficjalnie na piśmie poczynił temu stronnictwu propozycje co do wzięcia udziału w jego gabinecie. Taką samą propozycję złożył Bonnet unii socjalistyczno-demokratycznej, której przywódcą na terenie Izby jest dep. Frossard. Socjaliści odpowiedzieli, po krótkich naradach również na piśmie, oświadczając min. Bonnet, że nietylko nie mogą wziąć udziału w jego gabinecie, ale nawet nie mogą udzielić temu gabinetowi poparcia w parlamencie.

Bonnet ma wobec tego w niedzielę rano przedłożyć na plenarnym zebraniu radykalnej grupy parlamentarnej sprawozdanie z przebiegu swoich rokowań a od decyzji tej grupy zależeć będzie dalszy rozwój przesilenia. Partia radykalna znajdować się będzie jutro w sytuacji dość trudnej. Utrzymanie bowiem inwestytury partyjnej min. Bonnet po odpowiedzi socjalistów oznaczałoby ostatecznie pogrzebanie Frontu Ludowego i zepchnęłoby socjalistów do opozycji wspólnie z komunistami.

Min. Beck opuścił Berlin

WARSZAWA (Pat). Jak już doniosła Polska Agencja Telegraficzna, p. minister spr. zagr. Beck 14 bm. po śniadaniu z p. ministrem spr. zagr. Neurathem zakończył swe rozmowy i opuszcza Berlin.

Zatem wiadomość, podana przez jedno z pism warszawskich, iż min. Beck spotka się z premierem Stojadinowiczem nie odpowiada prawdzie.

BERLIN (Pat). Minister spr. zagr. Beck wyjechał dziś o godz. 15.30 z Berlina. Korzystając z odroczenia sesji Rady Ligi Narodów, min. Beck udał się na krótki wypoczynek do jednej z miejscowości w południowej Francji.

Dawny garnizon powstańczy jeszcze się broni w Teruelu

SALAMANKA (Pat). Wbrew informacjom jakie były dotąd ogłaszane wczoraj wieczorem zakomunikowano w prasie, że dawny garnizon Teruelu broni się zacięcie w klasztorze Klarysek i w gmachu banku hiszpańskiego. Na czele oddziałów tych stoi kapitan artylerii Florente.

Żydzi skarżą Rumunię w Lidze Narodów

GENEWA, (PAT). — Komitet wykonawczy żydowskiego kongresu światowego złożył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów petycję, adresowaną do Rady Ligi, domagającą się przywrócenia sytuacji prawnej Żydów w Rumunii przy zastosowaniu procedury nagłości.

Do petycji dołączone jest memorandum o sytuacji prawnej Żydów, oparte na oficjalnych danych statystycznych.

Premier Jugosławii uroczyście witany w Berlinie

BERLIN, (PAT). — Wczoraj o godz 9.30 przybył specjalnym pociągiem do Berlina premier jugosłowiański i minister spraw zagranicznych Stojadinowicz z małżonką, w towarzystwie szefa gabinetu dr. Protitscha i attache ministerstwa spraw zagranicznych dr. Azataghitsch.

Na bogato udekorowanym dworcu powitali premiera jugosłowiańskiego: premier Goering, minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath, ministrowie dr. Frick, dr. Dorpmueller, Rust, Darre, Lammers, podsekretarz stanu Meissner, szef prasowy Rzeszy dr. Dietrich, kierownik urzędu do spraw zagranicznych partii Rosenberg, szef policji Himmler, podsekretarz stanu von Mackensen, wszyscy członkowie poselstwa jugosłowiańskiego, dalej ambasadorowie Włoch i Turcji oraz szereg posłów.

Na placu przed dworcem kolejowym przy dźwiękach hymnu jugosłowiańskiego przeszedł premier Stojadinowicz w towarzystwie premiera Goeringa, posła Markowicza i ministra Neuratha przed frontem kompanii honorowej pułku lotniczego.

Przejeżdżającym gościom jugosłowiańskim do hotelu Adlon zgotowano na ulicach serdeczne owacje.

BERLIN (Pat). Wizycie premiera Stojadinowicza w Berlinie nadano niezwykle uroczysty charakter. Widoczna jest chęć pozyskania również i w ten sposób sympatyj nowych przyjaciół w Basenie Naddunajskim.

Jak słychać z kół niemieckich, obecne rozmowy niemiecko - jugosłowiańskie obracać się będą głównie około pogłębienia stosunków gospodarczych, z drugiej zaś strony zagadnień kulturalno - prasowych.

Międzynarodówka amsterdamska odrzuciła warunki sowieckie

PARYŻ (Pat). Egzekutywa międzynarodówki związków zawodowych (t. zw. międzynarodówki amsterdamskiej), która obradowała w Paryżu w dniach 12 i 13 stycznia — odrzuciła warunki sowieckich związków zawodowych, od których te uzależniły swe przystąpienie do wspomnianej międzynarodówki.

Sowiety będą się dozbrajać na morzu

Zmiana konstytucji Z. S. R. R.

MOSKWA, (PAT). — Na wczorajszym łącznym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości pod przewodnictwem członka biura politycznego partii Andrejewa, omawiana była sprawa zmiany artykułów konstytucji 22, 23, 26, 28, 29 o podziale administracyjnym republik: rosyjskiej, ukraińskiej, uzbekistańskiej i katachskiej i artykuł:w 70, 77, 78 i 83, które uzupełniono postanowieniami o stworzeniu trzech nowych ludowych komisariatów: przemysłu maszynowego, marynarki wojennej i dostaw państwowych. Poza tym wprowadzono do składu Rady Komisarzy Ludowych ZSRR prezesa banku państwa z prawem głosu decydującego.

Art. 49 konstytucji traktujący o prawach Prezydium Najwyższej Rady ZSRR uzpełniono przepisem uprawniającym prezydium do wprowadzenia w razie potrzeby w jednej miejscowości lub na całym terytorium ZSRR stanu wojennego.

Wszyscy mówcy udawadniali, iż zmiana podziału terytorialnego republik związkowych została wywołana również względami wojskowymi. Ten ostatni punkt szczególnie silnie podkreślali przedstawiciele Ukrainy i Białorusi.

Utworzenie nowych komisariatów również zostało wywołane m. in. także względami wojskowymi, szczególnie jeżeli chodzi o utworzenie komisariatu marynarki wojennej.

Premier sowiecki Mołotow podkreślił konieczność zwiększenia zbrojeń morskich, oświadczając, że

FLOTA SOWIECKA NIE MOŻE USTĘPOWAĆ FLOTOM INNYCH PAŃSTW.

Tu Mołotow powołał się na Japonię, która odmówiła podpisania umowy o zmniejszeniu zbrojeń morskich, na Włochy, które dążą do panowania na Morzu Śródziemnych oraz na Niemcy, które wprawdzie podpisały układ o ograniczeniu zbrojeń, lecz o wartości tego podpisu trzeba się dopiero przekonać. Mówiąc o konieczności zwiększenia zbrojeń morskich Mołotow podkreślił, że Sowiety położą nacisk na budowę wielkich jednostek oraz na stworzenie silnego lotnictwa morskiego. Słowa Mołotowa, jak i innych deputowanych o konieczności zwiększenia zbrojeń były przyjmowane przez obecnych burzliwymi oklaskami.

Uroczyste pożegnanie gen. Skwarczyńskiego

odbędzie się w końcu tygodnia

W dniu 15 bm. o godz. 19 z inicjatywy Związku Legionistów i Peowiaków odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego Pożegnania odchodzącego z Wilna gen. Stanisława Skwarczyńskiego, na które przybyli przedstawiciele prasy, organizacyj społecznych, instytucyj, związków i cechów w ilości około 100 osób.

Przewodniczący prezydent dr Maleszewski poinformował zebranych o terminie i programie pożegnania, jakie się odbędzie prawdopodobnie w końcu przyszłego tygodnia.

Opracowaniem szczegółowego programu zajmie się wyłoniony na zebraniu Komitet wykonawczy z prezydentem drem Maleszewskim na czele, w skład którego weszli pp. dyr. Barański, dr Charkiewicz, sen. Dobaczewski, sen. Ehrenkreutz, dyr. Głazek, prof. Górski, wice-prez. Grodzicki, Grzesiak, P. Hermanowicz, Hillerowa, Janicka, płk. Janicki, pos. Kamiński, mjr Kozłowski, sędzia Krukowski, dyr. Łopalewski, Mularonek, wiceprez. Nagurski, prez. Ruciński, prez. Szumański, prez. Jan Tyszkiewicz, rektor USB. ks. prof. dr Wóycicki oraz przedstawiciel korporacji Polonia.

Na uroczystość pożegnania gen. Skwarczyńskiego Komitet wykonawczy roześle zaproszenia.

Komisja budżetowa Sejmu

Ministerstwo Poczt i Telegrafów

WARSZAWA, (PAT). — Na wczorajszym posiedzeniu Komisja Budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym Min. Poczt i Telegrafów.

Referent pos. Gardecki, charakteryzując działalność Ministerstwa, wskazał, że wśród prac omawianego resortu w 1936—37 r. i w roku bieżącym na pierwsze miejsce wysunięte były zagadnienia komercjalizacji rozwoju sieci i listonoszów wiejskich, inwestycyj oraz wyszkolenia i poprawy bytu pracowników. Zwiększono znacznie ilość placówek pocztowo-telegraficznych, których liczba na 1 grudnia 37 r. wynosiła 5002, podczas gdy w 1936 r. największym udogodnieniem było rozszerzenie służby listonoszów wiejskich na obszarach województw centralnych i południowych. Do końca lipca 1936 r. służba listonosza wiejskiego obejmowała obszar 47.188 km. kw., obecnie obszar ten został rozszerzony i wyraża się cyfrą 237.766 km. kw., a więc stanowi 61,2 proc. powierzchni całego kraju.

Z kolei mówca poddaje obszernej analizie preliminarz budżetowy Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Nadwyżka wpływów preliminowana jest w kwocie 32.000.000 zł. Stanowi to w stosunku do okresów poprzednich znaczną zwyżkę.

Wnosząc o przyjęcie budżetu bez zmian, sprawozdawca wyraża pod adresem Ministerstwa postulat podjęcia zasadniczej rewizji uposażeń pracowników przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon, jak najrychlejszego zaprowadzenia służby listonoszy wiejskich na pozostałych terenach państwa, aby poczta dla wszystkich stała się instytucją użyteczności publicznej, wreszcie zwiększenia wydatków na inwestycje i modernizację urządzeń dla osiągnięcia większej sprawności eksploatacyjnej przedsiębiorstwa.

Po dyskusji nad preliminarezm budżetu Min. Poczt i Telegrafów wygłosił dłuższe przemówienie **min. Kaliński**, który zaznaczył, że wszystkie uwagi posłów będą rozpatrzone rzeczowo i szczegółowo i te dezyderaty, co do których to jest możliwe, będą zrealizowane w ciągu tego roku, inne zaś będą musiały być poddane szczegółowej analizie i zaczekać do chwili, kiedy czy to ze względów finansowych, czy innych zrealizowanie ich będzie możliwe.

Dalej p. minister scharakteryzował miniony okres w działalności poczty, telegrafu i telefonu, podnosząc uporządkowanie spraw finansowych.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. min. Kaliński wyjaśnił sprawy budowy nowych linij telekomunikacyjnych oraz radiofonii.

Następnie szereg wyjaśnień udzielał dyrektor Polskiego Radia p. **Starzyński.**

W związku z interpelacją ks. Lubelskiego w sprawie naruszenia tajemnicy listowej i wyjaśnieniem p. min. Kalińskiego, poseł **Zaklika** zaznaczył:

„P. minister powiedział, że interpelacja p. ks. Lubelskiego w sprawie naruszenia tajemnicy listowej będzie zbadana. P. minister nie wykluczył możliwości, że naruszenie tajemnicy zachodzi. Czy p. minister jest zdecydowany, w razie jeżeli zostanie stwierdzone, że tajemnica listowa została naruszona, wyda potrzebne zarządzenia w celu zabezpieczenia tajemnicy listowej. w zakresie przedsiębiorstwa państwowego Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

Min. Kaliński: „Stwierdzam, że nie ma żadnego aparatu ani żadnych czarnych gabinetów, któreby się zajmowały naruszaniem tajemnicy pocztowej. W wypadku, gdyby zarzuty wysunięte przez ks. Lubelskiego w jego interpelacji okazały się prawdziwe, winni poniosą konsekwencje".

Na tym dyskusja została zakończona.

Zastępca przewodniczącego p. **Hołyński** stwierdził, że Komisja przyjęła w drugim czytaniu budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Rezolucje będą przegłosowane przy trzecim czytaniu.

Rząd litewski buduje dwa okręty wojenne

RZYM, (PAT). — Rząd litewski udzielił stoczniom włoskim zamówienia na budowę dwuch okrętów wojennych.

Holandia, Belgia, Dania, Szwecja i Finlandia

uznają aneksję Abisynii przez Włochy

LONDYN (Pat). Państwa konwencji w Oslo, które od pewnego czasu z inicjatywy Holandii, omawiały między sobą, w drodze zwykłych kontaktów dyplomatycznych, uznanie de facto stanu rzeczy w Abisynii, doszły pomiędzy sobą do porozumienia i jedynie Norwegia w dalszym ciągu odmawia uznania de facto suwerenności Włoch w Abisynii.

Holandia i Belgia w sposób zdecydowany stanęły obecnie na stanowisku uznania de facto, a Dania, Szwecja i Finlandia skłonne są uczynić to samo. Ambasador belgijski w Londynie odwiedził wczoraj prem. Chamberlaina, kierującego chwilowo sprawami polityki zagranicznej i powiadomił go o powyższej decyzji, podkreślając, że Belgia jako członek Rady Ligi Narodów, poda swoją decyzję do wiadomości Ligi.

Orlewicz bije Fina Martti Hovi na mistrzostwach akad. we Lwowie

LWÓW, (PAT). — W sobotę rozpoczęły się we Lwowie VIII Międzynarodowe Akademickie Narciarskie Mistrzostwa Polski.

W biegu narciarskim na 16 klm. otwartym i do kombinacji wyniki były następujące:

W konkurencj ogólnej bieg wygrał Orlewicz (Wisła — Zakopane) w czasie 1:22:04; 2) Martti Hovi (Finlandia) 1:23:48 — 3) Dęboróg (AZS Lwów) 1:28:47; 4) Kobyliński (KTN Lwów) 1:30:35; 5) **Juszczyński (AZS — Wilno)** 1:31:58; 6) **Pietrow (AZS — Wilno)** 1:32:55; 7) **Pimpicki (AZS — Wilno)** 1:33:30; 8) Schmidt — (SNPTT — Lwów) 1:35:10; 9) **Paszkiewicz (AZS — Wilno)** 1:35:15; 10) Karpacki — (SNPTT — Lwów) 1:35:28; 11) **Koćko — (AZS — Wilno)** 1:35:59; 12) **Hansen**, (startujący w barwach AZS Wilno) 1:36:30.

W biegu do kombinacji klasyfikacja była następująca:

1) Orlewicz, 2) Martti Hovi, 3) Dęboróg, 4) Karpacki, 5) **Koćko.**

Łotysz Auszkaps wycofał się na trzecim klm. z powodu złamania nart. Podobny wypadek spotkał Suchockiego — (AZS — Wilno).

Kronika telegraficzna

— **Pracownicy portowi** w Brest (we Francji) rozpoczęli strajk domagając się ustalenia stawki w wysokości 60 franków dziennie i skasowania pracy w godzinach nadliczbowych.

— **Liczba ludności w Czechosłowacji** wynosi obecnie 15.186.944 obywateli. Od roku 1919, kiedy wynosiła ludność Czechosłowacji 13.527.522 głowy oznacza to wzrost o 12,25 proc.

Hrabia Rzewuski wysłany do Berezy Kartuskiej

za deprawowanie młodzieży

Przed kilkoma tygodniami w Wilnie w szerokich sferach miasta wywołała sensację wiadomość o aresztowaniu hrabiego Eustachego Rzewuskiego (ul. Teatralna 4) pod zarzutem deprawowania młodzieży szkolnej.

W mieście opowiadano, że hrabia Rzewuski od dawna już uprawiał swój zboczeńczy proceder, szukając ofiar wśród młodzieży szkolnej. W Wilnie było tajemnicą poliszynela, że następnego dnia, po aresztowaniu hrabiego Rzewuskiego, do kancelarii sędziego śledczego, prowadzącego w tej sprawie dochodzenie, sprowadzono kilkunastu uczniów, których zaznajomił pan hrabia z tajemnicami swego zboczenia. Najbardziej godnym pożałowania i potępienia był fakt, że hrabia Rzewuski, nie tylko szukał ofiar dla zadośćuczynienia swym zboczonym popędom wśród młodzieży szkolnej, lecz również znalazł wśród uczniów „pomocników", którzy za pewną opłata (10 zł.) dostarczali mu nowe objekty „miłosne".

Śledztwo w tej sprawie nie zostało jeszcze dotychczas zakończone. Na skutek jednak zabiegów krewnych aresztowanego, został on przed kilkoma dniami, jak już o tym donosiliśmy zwolniony za kaucją w wysokości 2 tysięcy złotych.

Utytułowany „bohater" głośnej afery obyczajowej nie długo cieszył się odzyskaną wolnością. Wczoraj do jego mieszkania zgłosili się funkcjonariusze Wydziału Śledczego, którzy go ponownie aresztowali i osadzili w areszcie centralnym przy zaułku Ignacowskim, gdzie hrabia spędził dzisiejszą noc.

Jak się dowiadujemy hrabia Rzewuski został tym razem aresztowany na mocy decyzji p. wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego, który postanowił wysłać demoralizatora młodzieży do Berezy Kartuskiej.

W dniu dzisiejszym Rzewuski, po przenocowaniu w areszcie centralnym, zostanie odtransportowany do Berezy Kartuskiej, skąd powróci prawdopodobnie dopiero na czekającą go w wileńskim Sądzie Okręgowym rozprawę sądową.

Stanowczej decyzji pana wojewody należy przyklasnąć.

NA WIDOWNI

KONGRES STR. LUDOWEGO NIE PRZEWIDUJE GOŚCI...

Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego wezwał w tych dniach wszystkie Zarządy Powiatowe, które nie nadesłały wykazu delegatów na kongres, by to niezwłocznie uczyniły. Kongres będzie miał charakter ściśle wewnętrzny. Goście nie są na kongresie przewidywani. Okólnik organizacyjny idzie nawet tak daleko, iż zapowiada, że zgłaszanie delegatów dopiero w dniu kongresu będzie niedopuszczalne.

W ten sposób tegoroczny kongres ludowców będzie odbiegał od organizacji kongresów w latach ubiegłych. Zarządzenia te mają prawdopodobnie na celu: nie dopuszczenie do kongresu ludzi nie powołanych oraz chęć nadania kongresowi charakteru ściśle organizacyjnego, a nie manifestacyjnego.

WITOS PRZECIWKO STRONNICTWU PRACY.

Stronnictwo Pracy czyniło dość poważne zabiegi o nawiązanie bliższej współpracy ze Stronnictwem Ludowym. W związku ze zbliżającym się kongresem tego Stronnictwa zabiegi te były dość żywe, jednak w kołach politycznych lansuje się uporczywe pogłoski, że przywódca tego Stronnictwa na emigracji Witos miał jakoby stanowczo odmówić bliższej współpracy ze Stronnictwem Pracy.

GEN. HALLER W KRAKOWIE.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", w Krakowie odbyły się ważne narady Stronnictwa Pracy. W obradach tych wziął osobiście udział prezes tego Stronnictwa gen. Józef Haller.

REZOLUCJE DOMAGAJĄCE SIĘ ZNIŻKI CEN UCHWALIŁO ZEBRANIE O. Z. N. W IŁŻY.

Na zjeździe organizacyjnym Obozu Zjednoczenia Narodowego w Iłży (Kieleckie) odbytym przed kilku dniami, uchwalono charakterystyczne rezolucje, dotyczące następujących spraw: 1) obniżenia ceny cukru, 2) obniżenia cen drzewa opałowego w lasach państwowych i prywatnych, 3) obniżenia taryfy kolejowej, 4) obniżenia ceny węgla. Poza tym domagano się zniesienia obowiązku płacenia przez gminy dodatku mieszkaniowego dla nauczycielstwa, przywrócenia szkolnych inspektorów powiatowych, obniżenia opłat przy aktach hipotecznych i wprowadzenia kredytów na budownictwo wiejskie. Ze względu na suszę i brak paszy uchwalono żądanie, by rolnicy mogli wpędzać bydło na tereny leśne, gdzie nie zachodzi obawa wyrządzenia krywdy drzewom.

NOWE PREZYDIUM KOŁA ROLNIKÓW.

W dniu 13 bm. odbyły się w Zarządzie Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P. wybory członków Prezydium Koła. Prezesem jednogłośnie wybrany został poseł Sobczyk, wiceprezesami sen. Rdułtowski i pos. Długosz, sekretarzami pos. Mirski i pos. Krzeczunowicz, skarbnikiem pos. Kocluba. Po wyborze pos. Sobczyk oświadczył, że wybór przyjmuje.

PRZESILENIE NA UNIWERSYTECIE WE LWOWIE.

Przesilenie na Uniwersytecie J. Kazimierza po ustąpieniu rektora Kulczyńskiego, przeciąga się. Z byłym rektorem solidaryzuje się do tej pory 6 członków senatu, którzy zgłosili swoją rezygnację. W kołach profesorskich obiegają wiadomości, że w wyborach ma być wysunięta ponownie kandydatura prof. Kulczyńskiego.

KIEDY DOBOSZYŃSKI ZOSTANIE PRZEWIEZIONY DO LWOWA?

Wedle informacyj nadeszłych ze Lwowa proces przeciw przywódcy najścia na Myślenice odbędzie się w połowie lutego rb. Przewiezienie inż. Doboszyńskiego z krakowskiego więzienia św. Michała do Lwowa nastąpi w najbliższym czasie o ile zażądałby tego prokurator, który wnosi oskarżenie. W przeciwnym razie inż Doboszyński przewieziony będzie dopiero tuż przed rozpoczęciem procesu.

ZJAZD Z. N. P. 2 LUTEGO W KRAKOWIE.

Jak się dowiadujemy, zjazd Z. N. P. odbędzie się dnia 2 lutego r. b. w Krakowie.

PROJEKT ORDYNACJI WYBORCZEJ POS. DUCHA.

W kołach politycznych zwracają uwagę, na prace, które podjął pos. Duch nad projektem nowej ordynacji wyborczej. Pono pos. Duch prace swe już zakończył i zapoznał z nimi niektórych swoich kolegów.

UKAZAŁ SIĘ „ZAGON".

Ukazał się pierwszy numer „Zagonu" organu Zrzeszenia Inteligencji Ludowej. M. in. zabrał w nim głos gen. Galica w art. „Dlaczego tworzymy Zrzeszenie Inteligencji Ludowej".

Przemyślane załamanie Frontu Ludowego

List — Rozgorączkowana ludność Paryża — Instrukcje, otrzymane przez telefon — Popłoch w szeregach socjalistycznych — Bez autarkii nie ma pełnego etatyzmu — Co dalej? — Tragiczna lista skazańców

„W ciągu ubiegłego dnia i nocy dołożyliśmy najwyższych wysiłków, aby zachować przy panu większość głosów Frontu Ludowego. Wypadki jednak, które zaszły na ostatnim posiedzeniu zmusiły nas do złożenia na pańskie ręce naszej dymisji. Dziękujemy panu za zaufanie i przyjaźń, które nam pan zawsze okazywał".

Jest to list p. Leona Bluma wystosowany po upadku rządu we Francji na ręce p. Kamila Chautemps. Wypada chrząknąć porozumiewawczo przy czytaniu tego listu. „Dołożyliśmy najwyższych wysiłków..." Hm, hm!

Pisaliśmy już o tym (wcale niezwykłym) przesileniu w dniu wczorajszym. Francja nadal zależy od rozkazów idących z dalekiej stolicy sowieckich carów. Tragizm narodu francuskiego, a jednocześnie tragizm międzynarodowych stosunków w Europie!

Nic dziwnego, że przesilenie obecne zaalarmowało żywo również opinię polską. Niewątpliwie pisma będą omawiały ten fakt bardzo obszernie. Dziś zacytujmy pierwsze echa:

Paryski korespondent „Gazety Polskiej" przesłał telefoniczną wiadomość do Warszawy, którą warto przytoczyć:

PARYŻ, 14. I. Dziś o godz. 5 rano wybuchł kryzys rządowy, wyjątkowo ważny w ustroju Trzeciej Republiki. Przesilenia rządowe we Francji uchodzą na ogół za wydarzenia banalne. Tym razem jednak wrażenie było bardzo wielkie, czego dowodem chociażby że na mieście musiano przepłacać dzienniki południowe, rozchwytywane przez rozgorączkowaną publiczność

Przyczyną tej niepowszedniej sensacji jest ogólne przeświadczenie, że rząd nie upadł, jak wiele gabinetów poprzednich przypadkowo ,lecz że nastąpiło przemyślane załamanie Frontu Ludowego.

Dla czujnych obserwatorów jasnym było od 48 godzin, że wydarzenie to zbliża się. Zarazem można było rozumieć, że p. Kamil Chautemps nie chce wypuścić steru rządu, dla jakiegoś nie istotnego pretekstu, lecz porzucając władzę, zamierza przedstawić opinii publicznej jakie są prwadziwe przyczyny finansowych i społecznych trudności, przeżywanych obecnie przez Francję. Trudności te, które, rzecz prosta, oddziaływują na politykę zagraniczną państwa, wynikają z niemożności dalszej współpracy ze stronnictwem komunistycznym, działających według instrukcyj zagranicznych.

Zdawało się, że sprawa ta będzie włokła się w nieskończoność. Ale rozbieżność, z dawna zarysowująca się między radykałami a komunistami, doszła wreszcie do punktu kulminacyjnego:

Sposobność, której szukał skwapliwie tak wyrobiony szermierz parlamentarny, jak p. Kamil Chautemps, nastąpiła dopiero dziś około godz. 4 nad ranem, kiedy poseł komunistyczny Ramette w bardzo ostrych słowach zaatakował rząd, za niewypełnianie programu „Frontu Ludowego". Co prawda dodał, że komuniści nadal nie będą głosowali przeciw rządowi. Przypuszczał zapewne — jak sądzić można, — że i w tym wypadku kryzys „rozejdzie się po kościach", że komuniści będą mogli zwalczać gabinet, przeszkadzać mu we wszystkich jego poczynaniach, należąc do większości rządowej.

Na to premier Chautemps nie chciał właśnie pozwolić. Chciał skończyć nareszcie z fikcją rzekomej współpracy stronnictwa, którego działalność jest organicznie sprzeczna z państwową racją stanu. Replikował więc tonem zimnym i nie świadczącym o zdenerwowaniu:

„P. Ramette chce uzyskać swobodę działania. Żądanie bardzo naturalne. Daję mu ją w całej pełni".

Trudno było powiedzieć krócej, że radykałowie nie chcą już mieć nic wspólnego z komunistami.

To wystąpienie wywołało popłoch w szeregach socjalistycznych, gdyż II Międzynarodówka, sprzeciwiająca się w wielu punktach polityki wewnętrznej i zagranicznej komunistom, nie doszła jeszcze do wyraźnego zerwania, wskazanego jej przez przykład angielski.

Nie mogło być wątpliwości, że po deklaracji Chautemps ministrowie socjalistyczni będą musieli natychmiast zgłosić dymisję.

Jakie są perspektywy na przyszłość:

Na tle ostatnich kłopotów finansowych, uzewnętrznionych przez nowy spadek franka oraz odradzających się fermentów społecznych, przesilenie rządowe przedstawia się posępnie, zwłaszcza że nie widać na horyzoncie politycznym wybitnej, czy jak mówiło się dawniej we Francji „zbawiennej" postaci politycznej, zdolnej spowodować przejściowe chociażby odprężenie.

Według logiki wypadków ubiegłej nocy, wydaje się prawdopodobne, że nowy rząd utworzą radykałowie z ewentualnym poparciem parlamentarnym socjalistów i setki głosów centrowych, które zaszachują narazie jutrzejszą opozycję komunistów.

„Kurier Polski" ocenia przesilenie pod kątem widzenia gospodarczym:

Socjaliści doszedłszy do władzy rozpoczęli we Francji eksperyment gospodarczy na olbrzymią skalę. Eksperyment ten jest sprzeczny z całą dotychczasową tradycją przeciętnego Francuza, w poczynaniach gospodarczych usposobionego nawskroś indywidualistycznie, lubiącego pracować w małych przedsiębiorstwach o charakterze przedsiębiorstwa rodzinnego, czującego się zawsze panem na własnych śmieciach. Takiemu Francuzowi chcą socjaliści narzucić gospodarkę o zabarwieniu etatystycznym, wprowadzającą wielką ingerencję państwa w sprawy gospodarcze, obarczającą poszczególne warsztaty pracy niesłychanymi ciężarami. Taki eksperyment wymaga nie tylko silnej władzy, która by mogła go narzucić społeczeństwu, ale także i atmosfery niejako cieplarnianej, zamkniętej, odciętej od reszty świata, autarkicznej. Inaczej nie może się udać.

W tych warunkach:

Upadek gabinetu Chautemps nabiera niemal tragicznego charakteru. To cała Francja, nietylko radykali, stara się wydobyć z tej matni, w którą chcieliby ją wpędzić eksperymenty socjalistyczne.

„Warszawski Dziennik Narodowy" również nie widzi możliwości trwałego załatwienia obecnej sytuacji politycznej we Francji:

Co dalej? Tego nikt nie może dziś przewidzieć, bodaj że i w Paryżu przywódcy stronnictw nie mają w tej dziedzinie ustalonych planów. Właściwym wyjaśnieniem byłoby rozwiązanie Izby; nowe wybory, bo Izbie obecnej trudno jest utworzyć jakąś stałą i zgraną większość. Lecz od czasów jedynej próby rozwiązania Izby przez prezydenta Mac Mahona żaden z jego następców nie odważył się na krok tak stanowczy, choć konstytucja na to pozwala, jeśli jest zgoda senatu.

Widzimy więc do jakiej anarchii wewnętrznej doprowadziły rządy Frontu Ludowego we Francji. Moskwa ma więcej tam do gadania niż Francuzi. A jak gorliwie pilnowała Moskwa swych interesów we Francji może tego dowodzić ostra czystka, systematycznie przeprowadzana wśród „nielojalnych" pracowników sowieckich we Francji. Paryskie „Figaro" zadało sobie trud ułożenia listy ludzi, którzy działali na gruncie stolicy Francji na rzecz Rosji Sowieckiej, a których już nie ma.

Oto nazwiska pracowników poselstwa sowieckiego: Krasin, poseł ZSSR zmarł. Szliapnikow, zastępca posła — zesłany, Rakowski, poseł — rozstrzelany; Dawtian, poseł — uwięziony; Nachatyr, attache prasowy — zesłany; Arosjew, sekretarz poselstwa — uwięziony; Dowgalewski, poseł — zmarł; Arens, radca poselstwa — uwięziony; Nejman radca poselstwa — aresztowany; Czlenow ,radca prawny poselstwa — aresztowany, Rosenberg, radca pos., aresztowany, Lakiewicz, radca prawny poselstwa — aresztowany; Łukianow z agencji „Tass" aresztowany; Raiwski z tej agencji — aresztowany; Wiktor Kin z tejże agencji — aresztowany.

Dalej następują nazwiska członków komisji dla spraw długów rosyjskich we Francji: Sokolnikow, aresztowany i skazany, Preobrażeński — aresztowany i zesłany; Reingold — aresztowany i rozstrzelany; Nawaszin — zamordowany.

Do przedstawicielstwa handlowego ZSSR należeli: Mdawini — kierownik komisji — rozstrzelany; Piatakow, — kierownik komisji — rozstrzelany; Łomowski, pierwszy adiutant — aresztowany i zesłany; Tumanow — zaginął bez wieści. Łomow — aresztowany; Kossjor — porwany; Gurowicz — zastępca szefa — zaginął; Ostrowski — aresztowany; Muradian — uwięziony; Adamski —uwięziony; Sliwkin — aresztowany; Moskalow, sekretarz — aresztowany. Paponin, zakupy wojenne — aresztowany; Heichbarg, radca prawny — aresztowany; Załułowski, dyr. eksportowy — aresztowany; Mejlauk — aresztowany.

Lista powyższa, jak twierdzi jej autor, nie jest jeszcze pełna. Słowa: aresztowany i zaginął mogą być zamienione przez słowa: więzienie i zsyłka. W liście tej brak jest poza tym nazwisk osób, o których dotychczas jeszcze nie ma wiadomości. Co do Krasina i Dowgalewskiego, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że śmierć ich nie była naturalną. Wielu pracowników placówek sowieckich zagranicą zdołało uratować życie jedynie dzięki temu, że nie wróciło do Moskwy mimo otrzymanego rozkazu.

Ta tragiczna lista ma swoją wymowę. Oto los tych, którzy montowali Front Ludowy i wiernie służyli Stalinowi. Ale inni wciąż jeszcze służą.

Ost.



Cicho sza!

Wyobraźmy sobie na chwilę, że było tak: Okręt, wiozący grupę znakomitych wilnian z Wilna do Oszmiany, rozbił się na dzikim wybrzeżu afrykańskim. Pasażerowie znaleźli się wśród ludożerców. Jak się każdy z nich zachował?

— — — — — — — — —

Profesor Limanowski został głównym czarodziejem murzyńskim. Wybudował fetysza, czyli „ju-ju" w postaci pomnika Mickiewicza (bez głowy) i odprawiał przed nim tańce rytualne.

— — — — — — — — —

Wysz zapędził się zbyt daleko w „wycieczce osobistej" i zginął w dżungli, rozszarpany przez dzikie zwierzęta.

— — — — — — — — —

Stanisław Mackiewicz wytoczył proces o zniesławienie myrzyniętom, które mu pokazały język.

— — — — — — — — —

Dyr. Izby Przem.-Handlowej inż. Barański zorganizował eksport baobabów na Madagaskar. Przez przeoczenie z baobabami zostało wyeksportowanych kilku radnych Izby.

— — — — — — — — —

Prof. Michejda założył kursy chirurgiczne dla kucharzy ludożerców. Odtąd znikło wszelkie partactwo przy sporządzaniu schabów i pieczeni z...

— — — — — — — — —

Podobną funkcję (konserwowania zapasów mięsa) spełniał konserwator Piwocki.

— — — — — — — — —

Józef Maśliński zdobył murzyńską nagrodę literacką za swoje wiersze. Uznano go za narodowego poetę plemion „Bantu".

— — — — — — — — —

Dyr. Lewon ze Związku Propagandy Turystyki zorganizował dla murzynów „Kaziuka".

— — — — — — — — —

Wiceprezydent Nagurski obliczył statystycznie spożycie napojów wyskokowych przez ludożerców.

— — — — — — — — —

Dyrektor Szpakiewicz wystawił „Murzyna warszawskiego", „Otella" i „Żołnierza królowej Madagaskaru", po czym został pożarty przez miejscowych krytyków teatralnych. W ich gronie znajdował się już całkiem zaaklimatyzowany red. Charkiewicz.

— — — — — — — — —

Kazimierz Leczycki usiadł w cieniu palmy i zażądał małej czarnej.

Przyprowadzono mu dziesięcioletnią murzynkę.

M. M. M.

Kronika tygodniowa

Dziesięciolecie Rozgłośni Wileńskiej

R. W. święci w dniu dzisiejszym 10 lat pracy. Z małego romantycznego domku na Zwierzyńcu wywędrowała do pałaców przy ul. Mickiewicza 22. Ilość radioabonentów wzrosła w proporcji liczb gdyńskich. Jeżeli chodzi o Wilno o 2,800 proc., jeżeli chodzi o cały okręg o 5,000 proc. Żadna z dziedzin naszego życia nie wykazuje podobnego rozpowszechnienia.

„Radio" i „ludzie radiowi" są zbyt znani naszym czytelnikom, ażeby nawet w dniu jubileuszowym napisać na ten temat coś nowego. W jubileuszowej kronice zajmiemy się raczej przyszłością, niż przeszłością.

Ziemia nasza posiada dwie warstwy słuchaczy, pomiędzy którymi nie podobna jest przerzucić mostu programowego. Warstwę inteligencko-ziemiańsko - mieszczańską i rolniczą. Ponieważ zaś i czas wolny jest nieraz zbieżny (wieczory, niedziele, święta) przeto konieczną się staje **budowa drugiej Rozgłośni w Wilnie, Wilno Nr 2.**

Nie ulega wątpliwości, że przypływ radioabonentów ze wsi, będzie znacznie większy, jeżeli wieś nasza będzie posiadała swój własny program całkowicie do jej potrzeb i psychologii dostosowany. Olbrzymi, dochodzący już do miliona zastęp abonentów, a co za tym idzie i złotówek, każe wierzyć, że ten postulat zostanie wkrótce zrealizowany.

Dwa następne postulaty to stacja przekaźnikowa w Głębokiem i program Radiostacji w Baranowiczach. Stacja w Głębokiem, niestety przycichła. Odwrotnie, Baranowicze wkrótce dadzą znać o sobie. Otóż obawiamy się dla Baranowicz 2 rzeczy: 1) miejscowego snobizmu, i 2) zbytecznej centralizacji. **Program nowej Rozgłośni powinien być popularny. Powinien być robiony przez Wilno, a nie przez Warszawę, oczywiście z dużym udziałem i wpływem woj. nowogródzkiego.** Inteligencja, ziemiaństwo w obrębie Rozgłośni Baranowickiej oraz nieliczne mieszczaństwo itd. będą i nadal słuchały Warszawy i zagranicy. **Program Rozgłośni Baranowickiej powi-**

Pracownicy Rozgłośni Wileńskiej



Inż. Tadeusz Dąbrowski
kierownik Wydziału Technicznego



Halina Hohendlingerówna
(Ciocia Hala)
reżyserka i referentka audycyj dla dzieci.



Inż. Henryk Bogusławski
reżyser mikrofonowy
referent Działu Transmisyj.

Oranżowa Holandia pod znakiem bociana

Haga, styczeń.

Holandia czeka.

Ostatnie komunikaty oficjalne zapowiadają, co prawda „de blijde geboorlenis" (radosne narodziny) w rodzinie królewskiej za parę tygodni dopiero, ale kto wie? Może lekarze się mylą? Może dziś? To też każdy dłuższy ryk samochodu, każdy huk na ulicy podrywa Holendrów na nogi. może to ryk syreny na statku? Może to już salwa?

Tak podekscytowanego nastroju nie przeżywała Holandia od dawna. Syn, czy znowu córka? — pytanie najbardziej wszystkich Holendrów obecnie interesujące. Czy znowu królowa na tronie (czwarta z rzędu! — Emma żona Wilhelma III, regentka 1890—1898, od 1898 Wilhelmina królowa obecna, która wstąpiła na tron mając lat 18 i wreszcie księżna Juliana, która panować ma po matce), czy wreszcie król! Marzy o nim cała Holandia, a tymczasem czyni gorączkowe przygotowania do obchodu urodzin.

I przybiera się na oranżowo. (Kolory Holandii — oranżowy, biały, błękitny — kolorem uprzywilejowanym jednak jest oranżowy — dom panujący, orański, „Oranje", „oranje" oznacza też kolor oranżowy). To też wszędzie już się widzi barwy oranżowe. Na oranżowo przybrane wystawy sklepowe, na oranżowo farbowane sztuczne kwiaty do dekoracyj sprzedają na ulicach, stosami oranżowych wstęg, kokardek. chorągiewek zarzucone są stoły w wielkich domach towarowych. Nawet najmodniejsze ozdoby do sukien damskich, krawatki. żaboty itp. są oranżowe. Oranżowe cukierki i ciastka w cukierniach. I wszędzie bocia-

Herb m. Hagi, rezydencji królewskiej, stał się symbolem dla całego państwa. Prawie każda wystawa sklepowa ozdobiona jest bocianem. Bociany na pocztówkach, kalendarzach, na bombonierkach i pudełkach do cukierków, bociany wśród zabawek dziecinnych; małe, większe, olbrzymie, w koronach złotych i bez, z niemowlętami w dziobach i portretami ks. Juliany — wszędzie bociany. I kołebki z cukru, marcepanów, ciastka w formie kolebek marcepanowych z niemowlętami w pieluszkach.

Po raz pierwszy na życzenie podobno królowej Wilhelminy, ma się urodzić dziecko królewskie na zamku w Soestdijk. (Zamek Soestdijk — letnia rezydencja zmarłej królowej Emmy. położony o 9 km od Utrechtu). Położony zacisznie. wśród wielkiego parku zapewnia księżnej Julianie potrzebny spokój. Połączono go z Amsterdamem — stolicą Holandii i Hagą — rezydencją królewską, specjalnymi przewodami telefonicznymi i telegraficznymi, tak, że radosna nowina będzie mogła być zakomunikowana światu w przeciągu kilku minut Sztab lekarzy i pielęgniarek już przygotowany: królowa Wilhelmina bawi stale w Soestdijk, przyjeżdżając tylko na parę godzin do Hagi; zjechała rodzina księcia Bernharda. Książe Bernhard już całkowicie powrócił do zdrowia i również mieszka w Soestdijk. Po garnizonach przygotowano do salw armaty; flagi narodowe stoją w domach przygotowane do wywieszenia każdej chwili, transparenty, lampki kolorowe do iluminacji, girlandy zieleni — gotowe — wszystko czeka.

Od 10 wieczór do 7 rano strzelać podobno nie wolno ani w ogóle hałasować na ulicach. Holendrzy nawet w tak nadzwyczajnej chwili chcą spać spokojnie. O ile więc dziecko przyjdzie na świat w nocy, to dopiero o 7 rano obudzą nas strzały.

A tymczasem Holandia czeka, i czekając szydełkuje zawzięcie. Księżna Juliana wyraziła bowiem życzenie, by zamiast składania jej darów, złożono ofiary na biedne dzieci. Każde dziecko holenderskie urodzone w tym samym czasie, co i jej, ma otrzymać całkowitą wyprawkę wraz z kołyską. Więc cały dwór z królową i księżną na czele robi czepeczki, kaftaniki, szyje pieluszki itp. 100 kolebek już podobno rozdano. Szyją, szydełkują, zdobią kołyski i wytężają słuch.

nien być raczej wieczorynkowy, niż koturnowy.

* * *

Ogromnym dorobkiem Rozgłośni Wileńskiej były występy powiatów i gości z prowincji przed mikrofonem W. R. Miejmy nadzieję, że Baranowicze będą ten dobry przykład naśladowały. Wieś powinna być nie tylko bierna, ale i czynna w stosunku do radia.

* * *

Pozostaje jeszcze na zakończenie kilka słów nieco przedwczesnych. Szybkimi krokami zbliża się rozwiązanie problematu telewizji. **Telewizja i radio to idealny Uniwersytet Ludowy. na razie jeszcze w salach szkolnych.** 7-klasowe szkoły powinny pomyśleć zawczasu o gromadzeniu środków na zakup aparatów telewizyjnych zapewne w początkach swojej kariery jeszcze b. drogich. Jak donosi prasa francuska w Anglii problemat telewizyjny został już w pełnej mierze rozwiązany. Wynalazki techniczne, rozpowszechniają się zazwyczaj z wielką szybkością. Skojarzenie dźwięku i obrazu może w wykładach popularnych skutecznie zastąpić nudne bakalarstwo. Dla kultury ludowej wynalazek to epokowy.

Niewątpliwie 20-lecie Rozgłośni Wileńskiej będzie już i świętem telewizji. Czy młodsza siostrzyczka prześcignie starszego brata? Zdaje się, że na te pytanie nawet technika nie mogła by dziś jeszcze odpowiedzieć.

Kazimierz Leczycki.

ŚWIAT SIĘ KURCZy

Cała Polska została poruszona ostatnio sensacyjnym zjawiskiem **kurczenia się odległości między wszystkimi miastami i miejscowościami.**

W wielu wypadkach odległości zmniejszyły się do minimum.

Odczuwają to w sposób szczególnie znamienny podróżni na kolejach, **opłacając obecnie zaledwie połowę albo i jeszcze mniej** kilometrów niż dawniej przy przejazdach od jednej stacji do drugiej.

Tak jest z tymi przezornymi podróżnymi, którzy korzystają w pełni z porozumienia zawartego między Ligą Popierania Turystyki a firmą Franciszek Fuchs i Synowie, Sp. Akc., kupują i używają stale: Czekoladę „Pekape" Fuchsa, Herbatę „Angielską" Fuchsa i Kawę „Ekonomiczną" Fuchsa. W każdej paczce tych wyrobów zawarte są turystyczne kupony, umożliwiające bezpłatny przejazd albo znaczne zmniejszenie opłaty za przejazd między dowolnymi stacjami kolejowymi w Polsce.

Bliższe informacje podane są na kuponach w każdej paczce i w każdym sklepie ze słodyczami i towarami kolonialnymi.

Kto wygrał w czwartej klasie

Pierwsze dni ciągnienia czwartej klasy czterdziestej loterii klasowej przyniosły już wielu graczom spore zasoby gotówki. Z pośród większych wygranych wymienimy numer 145912, któremu przypadło 75.000 oraz 136518 i 153681, które wygrały po 50.000 zł.

Pani Maria Pospieszna (Warszawa, Nowy Świat 57) oraz pp. Z. Żołędziowska i Stefan Pietrzykowski są właścicielami jednej z ćwiartek numeru 145912. Pani Pospieszna jest pracownicą domową, **wygrana więc kwota ma dla niej i jej wspólników nie byle jakie znaczenie.**



Zapytywana przez nas p. Pospieszna wyraziła opinię, że podział losu na pięć części znacznie powiększy szanse wygrania, zwłaszcza, że ilość losów ulega jednocześnie redukcji ze 195 tysięcy na 160.000.

Kto chce z tych szans skorzystać, niech się niezwłocznie zaopatrzy w los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej loterii klasowej, bo ciągnienie rozpocznie się już 17 lutego.

ŻART NA STRONIE

Arkadiusz Awerczenko

Towarzysz z sąsiedniego łóżka

Owego dnia w pensjonacie zgromadziło się tyle ludu, że nawet z nazwiska nie sposób było wszystkich poznać. O godzinie drugiej w nocy cała ta rozhałłokowana horda zaczęła wspominać coś o konieczności odpoczynku. Okazało się jednak, że kilka osób trzeba było ulokować parami w jednoosobowych pokojach, gdyż miejsca zbrakło.

Gospodyni przyprowadziła do mnie małego przysadkowatego człeczynę i powiedziała:

— A z panem będzie spał Maksim Siemienycz.

Oczywiście wolałbym być sam. Ale po obejrzeniu małego nieznajomka zdecydowałem, że skoro zła uniknąć nie można. należy wybierać mniejsze.

— Proszę bardzo — powiedziałem

— A pan nic nie ma przeciwko mojej osobie? — zaniepokoił się Maksim Siemienycz.

— Na litość... Co znowu?

— Bo widzisz pan... towarzysz ze mnie też nieszczególny.

— A co mianowicie?

— Jestem już człowiekiem starszym, ponurym, nierozmównym, przede wszystkim lubię milczeć, a pan ho ho! — młody, chciałby przed zaśnięciem pogadać o tym czy owym,, język — z przeproszeniem — postrzępić.

Odwrotnie. Milczę z prawdziwą przyjemnością. Nie jestem z tych, co język mają w środku uczepiony.

— A jeśli tak, tak i tak — wykrzyknął z ulgą Maksim Siemienycz. — Kubek w kubek znaczy. Chi... chi... chi.::

Kiedyśmy przyszli do swego pokoju i zaczęli się rozbierać, mój towarzysz powiedział.

— A wie pan, są ludzie, którzy organicznie nie znoszą milczenia. Dlatego i spytałem pana z góry. Wielu kto nie lubi mię za milczenie. „Cóż to" powiadają „milczy, że niewiadomo: człowiek czy kłoda".

— O mnie może być pan spokojny — zaśmiałem się.

— Ach tak? Dziękuję. Przyjemny wyjątek...

Zdjął but z nogi, wsunął go pod pachę, zadumał się głęboko. Aż nagle uśmiechnął się i powiedział:

— Pamiętam jeszcze z czasów mej młodości taki wypadek... Zamieszkałem ze znajomym studentem Silantjewem we wspólnym pokoju... I cóż? Milczę. Dzień milczę, dwa milczę... Narazie kpił ze mnie, mówił, że mam nieczyste sumienie, potem zaczął się irytować, wreszcie wymyślać... „Cóż ty — mówi — ślub milczenia złożyłeś? Dlaczego milczysz, jak zabity?". „Tak sobie" — powiadam. „Nie — mówi — powiedz cokolwiek". „A cóż?". Znowu milczę. Dzień, dwa. W końcu chwycił za butelkę i, tego, mówi: „Och — mówi — z jaką radością rąbnąłbym cię tą butelką, żeby tylko z ciebie głos ludzki wydobyć". A ja mówię: „Bić nie wolno". Pomilczeliśmy znowu, że trzy dzionki. Pewnego wieczoru rozbieramy się do snu, ot jak w tej chwili, aż tu jak puści we mnie butem! „Bądź — powiada — przeklęty od dziś po wieki. Nie ma w tobie — powiada — nic ludzkiego. Nie wiem — powiada — czy w grobie leżę, czy w celi więziennej, czy gdzie? Jutro wynoszę się". I nie uwierzysz pan...

Mój sąsiad cichutko zachichotał.

— Uciekł. Jak Boga kocham, uciekł.

— No, to po prostu był jakiś nerwowy typ — zamruczałem, z przyjemnością dając nurka w chłodne posłanie.

— Nerwowy? To znaczy, w takim razie, wszyscy są nerwowi?

— Jeżeli ma pan dziewczątko dwudziestoletnie, czy ono też jest nerwowe? A ja taką właśnie miałem narzeczoną. Narazie wciąż mi mówiła: „Podoba mi się — powiada — że pan taki poważny, spokojny, nie gaduła". A potem skoro tylko wejdę, odrazu pyta: „Cóż pan wciąż milczy". — „A o czem mamy mówić". — „Jak to? Czyż nie ma pan tematu? Cóż pan dzisiaj robił na ten przykład?" — „Byłem w biurze, na obiedzie, a ot teraz do pani przyjechałem". — „Mnie — powiada — strach ogarnia przed panem. Pan wciąż milczy". — „Taki już — powiadam — jestem i takiego mnie kochaj". — Ale gdzież tam! Przyjeżdżam kiedyś do niej, a tam już jakiś podchorążak siedzi. I aż rozpływa się, rozanielony. „Ja — powiada — widziałem to i tamto, bywałem tam i tam, a czy pani bywa w teatrze, a czy lubi pani tańczyć, a co to znaczy, że mi pani dała żółty kwiatuszek i czy jest w tym głębszy sens, czy nie ma głębszego sensu"? Ile ten podchorążak powiedział słów, trudno uwierzyć... Milion! A ją coś ku niemu aż ciągnie, nic tylko ciągnie... Mnie nic do tego — siedzę i milczę. Podchorążak spogląda na mnie jakoś tak z ukosa, coś zaczęli oboje szeptać, z czegoś chichotać... No cóż pomilczałem i poszedłem sobie. I czy pan uwierzy? Po dwóch dniach wpadam do niej, wyłazi ten podchorążak „A pan — powiada — czego tu szuka?" „Jak to — powiadam — chcę zobaczyć Marię Pietrownę". „Zamknij pan drzwi z tamtej strony — powiada ten przeklęty smarkacz — a jeśli nie posłuchasz — powiada — tak stuknę w kość, że zobaczysz. Żebyś mi się tu nie plątał". Chciałem mu przerwać, pokazać gdzie raki zimują, a tu za drzwiami jakiś chichot. To ona śmieje się i krzyczy: „Pan dla mnie — powiada — na nic! Pan milczy, ale wszak i moja szafa milczy i mój fotel milczy. Już wolę fotel za narzeczonego, jaka mi różnica?". Głupia! Zabrałem się i poszedłem sobie.

Zaśmiałem się przez sen i powiedziałem:

— Tak, tak... Też awantura! No, dobrej nocy.

— Przyjemnych marzeń! W ogóle mężczyźni to choć przynajmniej z logiką nie wojują. A kobieta czasem tak się prowadzi... Historia to już przebrzmiała — można się przyznać — miałem romans z pewną mężatką... I niech pan zgadnie, dlaczego ona wybrała właśnie mnie? Śmiech pusty! Widzi pan, dlatego, że jestem taki jakiś milczący i dlatego nikomu z naszych stosunków nie wypaplam się"... I wytrzymała ze mną tylko trzy dni... W końcu wrzasnęła: „Na wszystkie świętości — powiada — niechby już był trzpiot, samochwał, gaduła, wszystko, byle nie to ponure mauzoleum. Ot — powiada—wielu mnie ściskało i całowało, ale nigdy nie miałam niemowy-trupa. Idź — powia z moich oczu na wieki!". I co pan myśli? Sama poleciała do męża i opowiedziała o naszych stosunkach. Ot i masz gadulstwo! Potem co to był za skandal, ojojoj!

— Rzeczywiście — potaknąłem, z trudem podnosząc ciężkie powieki. — No, czas spać. Przecież to już pół do czwartej

— Czyżby? No czas, czas...

Mój towarzysz zdjął powoli drugi but i powiedział:

— A kiedyś nawet jakiś nieznajomy wściekł się przeze mnie... Było to w pociągu, jedziemy w jednym przedziale i ja oczywiście wedle przyzwyczajenia siedzę, milczę, a on...

Zamknąłem oczy i udałem, że chrapię chcąc przerwać tę bezsensowną gadaninę.

— ...on narazie pyta: „Pan daleko? — „Tak" — „To jest, jak to tak?"...

— Chrrr — pfff!...

— Hm! Co to, zasnął, czy co? Śpi.. Och, młodość, młodość. Temu studentowi, co to mieszkał ze mną, też czasem się zdarzało... Położy się i zaraz chrapie. A czasem pośród nocy rozbudzi się i sam do siebie gada. Ze mną nie nagada się, cha, cha, cha!

Przerwałem nagle udany sen, podniosłem się i powiedziałem ze złością:

— Pan mówił, że pan tak milczący. Ale tego nie zauważyłem.

Zwrócił się do mnie ze zdumieniem na twarzy.

— Dlaczego?

— Ależ pan w kółko opowiada jak kołowrotek.

— Ja dla przykładu opowiadam. Ot na przykład zdarzył się mi taki wypadek na spowiedzi. Przychodzę, a spowiednik pyta, jak należy: „Grzeszyłeś" — „Grzeszyłem". — „A jak?". — „A w ogóle" — „A bądź co bądź?" — „W ogóle grzeszyłem". — Milczymy. On milczy, ja milczę. Aż w końcu...

— Słuchaj pan! — krzyknąłem gniewnie, siadając. — Co by pan opowiadał o swojej niemówności, nie uwierzę. A im więcej będzie pan gadał, tym gorzej.

— Dlaczego? — zapytał mój kompan z urazą, rozpinając jednocześnie kamizelkę. — Zdaje mi się, że nie dałem powodu, by wątpić o prawdzie moich słów. Kiedyś z racji mej małomówności miałem nawet przykrość w biurze. Przyjechał jakiś dyrektor... Woła mię do siebie... Humor ma, widzę jak najlepszy. „No, cóż tam — pyta — słychać?". — „A nic". — „Jak to nic?" — „A tak — nic". — „To jest, za przeproszeniem, jak to pan śmie do mnie...".

— Śpię! — krzyknąłem wściekły. — Dobranoc, dobranoc, dobranoc!

Rozwiązał krawat.

— Dobranoc. „.... jak to pan odpowiada — powiada — nie. Przecież to niegrzecznie". — „Jak można inaczej odpowiadać, jeśli nic nie słychać. Z niczego nic się nie stanie. Po co z próżnego w próżne przelewać, jeśli nic nowego nie słychać". — „Nie — powiada — wszystko ma swoje granice. Można być małomównym, ja to nawet cenię w urzędniku, ale..

— — — — — — — — — — — — —

Cichutko, łagodnie zapadłem się w jakąś głąb i sen, jak ciężkie puszyste futro, okrył cały świat.

* * *

...Promień słońca padł na moje powieki i zmusił mię do otworzenia oczu.

Usłyszawszy jakąś rozmowę, przewróciłem się na drugi bok i zobaczyłem mego sąsiada, skręconego w kłębek pod kołdrą. Powoli, bez pośpiechu mówił, spoglądając w sufit:

— „Zażądam — powiada od ciebie rozwodu, bo wychodziłam za mąż za człowieka, nie zaś za milczącego, kamiennego bałwana. Cóż ty ciągle milczysz?' — „A. o czymże ja mam, duszko rozmawiać?".

Tłumaczył **D. T. F.**

Pilne kuropatwy

W „Małym Dzienniku" z dnia 14 bm. pojawiła się następująca wzmianka:

ZAWIEJE ŚNIEŻNE NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO. W ostatnich kilku dniach na terenie całej Wileńszczyzny szalały wielkie zawieje śnieżne. Na drogach potworzyły się zaspy uniemożliwiające komunikację autobusową. Na wielu liniach ruch został przerwany, prawdopodobnie do roztopów wiosennych. Stada dzikiego ptactwa zbliżyły się do mieszkań ludzkich, szukając pożywienia w stodołach i budynkach gospodarczych. Z okolicznych pól przywędrowało do szkoły powszechnej w Wilnie przy ul. Pióromont stado kuropatw.

Kuropatwy. lekko machając skrzydełkami zajęły miejsca w ławkach i pilnie wysłuchały lekcji...

m.

Gdy turecki znachor leczy wrzącą wodą...

Niezwykły wypadek metody leczniczej znachora wydarzył się w Turcji. Następstwem jego była śmierć pacjentki. W tureckim mieście Balikesri, Teslima, żona jednego z mieszkańców miasteczka, po urodzeniu dziecka cierpiała bardzo z powodu silnych bólów wewnętrznych, które z dnia na dzień stawały się coraz silniejsze. Zaniepokojony tym mąż wezwał do siebie znachora, który miał opinię „cudotwórcy".

Znachor ten, nazwiskiem Husei Dawud, polecił mężowi chorej zagotować wodę w kotle, a następnie skoro woda zacznie wrzeć wrzucić do niej kobietę. Mąż, który ślepo wierzył w rady cudownego znachora, zastosował się do tych wskazań. Teslima resztkami sił broniła się przed wrzuceniem jej przez „czułego" męża do wrzącej wody, co jednak nie odniosło skutku. Ofiara przesądu i ciemnoty zdołała jeszcze ciężko poparzona wyskoczyć z kotła, jednak w chwilę później zmarła. Wezwany przez męża zmarłej „cudotwórca" oświadczył, że leczenie się udało, ponieważ teraz żadnych już bólów czuć nie będzie. Gdy sąsiedzi zmarłej zorientowali się co zrobił Dawud, rzucili się na niego i zabili.

1938.

— Dlaczego nie odpowiadasz na ukłon p. Dupont?

— Nie znam go prawie.

— Ale byłaś z nim zaręczona?

— Tak. Ale to wszystko .

JASNOWIDZE.

W przedziale kolejowym siedzą dwaj znani jasnowidze, słynący z odczytywania cudzych myśli. Siedzą milcząco już od pół godziny. Wtem jeden z nich wstaje z oznakami silnego zdenerwowania:

— Nie mogę znieść tych ciągłych sprzeciwów! — woła do swego milczącego vis-a vis i wychodzi z przedziału trzaskając drzwiami.

ZMARTWIENIE.

— Ja na twoim miejscu nie pożyczałbym pieniędzy od Freda. Kto pożycza, ma kłopoty.

— Tak, dlaczego w takim razie bogaty Fred nie miałby się martwić?

SZKOCI.

— Czemu się martwisz. wygrałeś przecież 100.000 na loterii — pyta Mac Gregor.

— Ba, wygrać wygrałem, alem kupił dwa losy po 6 centów., irytuje mnie więc to, że nie oszczędziłem sobie wydatku na drugi los...

DOBRE DZIECI.

— Czy twoje dzieci opiekują się tobą w czasie choroby?

— O tak opłacają za mnie premię ubezpieczeniową na życie.

Materiały do „Żartu na stronie" należy nadsyłać na adres redakcji „Kurjera Wileńskiego" dla Anatola Mikułki.

Tabela loterii

9-ty dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 154925

10.000 zł.: 121778 129440

5.000 zł.: 59411 189802

2.000 zł.: 3127 26311 40140 52817 52914 57673 75410 129712 153115 155459 159442 169075 180756

1.000 zł.: 10948 26509 26921 27755 38557 38761 46108 52794 54101 64717 75225 87739 89103 89103 114648 123798 131073 132116 134923 145981 149777 153620 153919 157772 158225 166925 178850 185699 188813 193628

Wygrane po 200 zł.

223 86 429 61 755 836 951 1011 187 399 410 824 48 2016 182 811 61 493 598 016 75 930 65 3177 90 235 427 678 799 847 4253 410 31 35 53 41 60 967 90 5017 21 305 426 78 522 642 895 941 12 88 58 6022 841 473 569 789 7047 101 64 265 68 316 36 438 640 89 906 34 8373 622 710 938 9098 141 819 457 66 94 660 767 818 10042 169 248 51 527 789 817 960 81 11038 63 89 128 54 97 399 551 54 622 40 85 89 819 976 12109 41 232 852 65 946 13022 35 223 85 829 85 906 25 14160 72 81 841 425 501 65 964 15211 22 828 436 529 54 666 16074 168 84 98 407 594 806 49 971 17158 84 532 55 57 717 18136 69 77 202 98 864 524 98 982 19120 28 58 242 898 412 521 849 20374 728 67 21169 357 583 765 917 85 86 90 22098 182 283 98 455 595 738 926 23106 646 876 927 24053 99 509 66 67 621 55 736 851 930 25180 258 828 411 562 98 632 894 925 46 26429 556 61 619 86 64 836 27230 32 477 607 85 702 883 28074 89 164 89 226 565 632 50 98 915 82 29098 119 79 261 815 571 95 641 738 836 30094 183 323 53 430 528 971 31034 428 552 81 44 32033 88 147 241 78 455 508 17 610 73 88 826 33175 898 436 598 680 898 920 34082 255 897 651 81 768 35136 276 96 529 87 95 620 36262 421 24 55 526 88 624 45 64 818 938 37064 98 185 227 52 417 671 84 87 816 18 946 52

561 642 39068 120 322 27 542 66 74 40 66 75 40 256 327 83 456 69 93 627 766 824 94 938 47 59 51384 520 45 776 924 83 42025 209 43 452 569 619 55 870 984 43011 295 300 445 65 625 92 764 74 920 33 44017 48 201 486 689 981 45058 382 488 95 518 602 46008 67 85 326 43 525 56 931 59 47142 223 39 40 544 655 729 922 48149 260 83 393 525 715 36 53 75 822 24 61 908 49167 71 323 80 559 639 753 984 99 50054 264 96 410 25 574 777 42 78 814 934 51138 443 579 898 985 52040 240 434 48 624 707 825 915 53007 198 642 816 28 89 54023 80 251 81 300 33 576 607 825 38 74 89 955 55114 293 311 17 58 489 92 601 753 68 893 56031 32 329 487 501 35 45 98 770 57108 227 557 705 818 982 89 96 58037 154 328 435 45 63 749 67 908 59071 267 365 430 633 763 905 60260 377 492 580 85 694 713 30 61032 281 353 57 508 77 636 65 703 804 9 10 97 6205 77 105 268 62 553 641 939 50 63306 89 586 683 92 741 891 95 64025 64 86 413 20

508 762 75 86 849 939 84 65003 50 132 33 265 70 71 303 48 62 657 93 929 62 66227 78 391 528 70 6865 67090 238 369 455 544 59 691 708 936 68071 184 252 63 82 338 75 90 401 589 91 738 79 80 819 69281 301 423 578 82 788 93 807 70002 265 545 77 762 953 71064 65 75 83 127 399 447 65 510 32 730 943 92007 48 71 187 334 97 687 752 86 875 949 73167 312 42 487 545 646 73 785 800 23 983 74039 132 355 676 777 79 877 80 953 75074 272 9 622 989

76038 52 44 148 41 66 209 2 874 92 95 474 614 730 934 77071 104 8 244 54 83 757 59 70 78198 271 559 611 738 53 951 81 79069 181 205 414 560 84 685 875 77 916 80294 304 542 54 758 830 900 26 82 77 81071 110 228 75 543 85 640 51 849 65 66 83 929 82403 33 552 606 700 857 947 83060 94 120 47 67 399 470 541 804 81 91 911 17 84302 31 69 646 945 85093 175 474 533 69 639 790 893 86184 250 61 62 83 609 839 68 87024 34 93144 82 268 71 353 685 88243 345 77 499 500 633 928 89051 175 228 374 462 644 52 745 807 24 901 82.

90182 223 396 414 507 11 54 638 805 14 923 88 39 91016 212 24 45 400 4 14 65 505 645 707 92372 505 74 684 93037 62 132 64 276 370 641 45 736 879 925 87 54 79 87 94012 232 446 750 873 91 922 95308 82 460 593 606 46 848 96304 34 52 444 542 62 632 999 97043 550 779 865 938 62 98000 25 59 202 316 444 94 594 796 981 99077 99 565 650 739 991.

100179 217 66 79 323 402 5 33 58 503 737 805 101093 113 16 63 71 276 358 83 614 76 737 65 972 78 102014 241 371 683 864 103119 39 376 449 633 720 32 36 817 926 104021 34 73 90 160 42 54 599 773 105278 496 564 618 59 726 913 64 106189 215 595 862 905 107023 151 84 212 88 632 919 31 108189 278 80 81 389 442 500 698 760 879 964 93 109124 31 99 250 380 609 788 815 88 93 914 21 89 110089 284 360 474 508 10 18 44 688 89 79 11102 69 113 227 448 550 52 736 851 913 72 112028 100 41 209 40 392 556 675 92 96 716 113045 107 354 637 98 99 862

114111 29 893 401 63 9 824 76 83 903 115295 302 21 413 79 651 96 703 824 946 56 65 79 116030 371 422 529 612 42 917 70 117037 56 98 130 3 308 93 575 746 93 704 51 82 891 118088 703 28 34 816 970 119048 64 140 513 27 604 805 961 9

120338 597 829 986 121136 42 50 4 225 51 347 588 616 841 978 122144 53 435 47 564 635 851 70 956 123042 3 189 456 522 56 124021 49 82 301 76 426 726 811 20 43 964 125056 138 731 79 126317 47 419 38 56 633 815 995 127008 86 91 127 59 99 229 393 458 545 82 983 128005 6 62 192 203 98 308 453 787 864 129084 103 256 303 86 95 735 825 915 130022 8 253 593 131037 195 252 403 566 75 600 87 9 132219 308 400 64 86 648 76 133099 238 504 94 740 883 134015 56 225 57 353 434 763 135046 88 209 435 543 67 701 50 906 136178 88 301 412 637 739 69 876 919 56 137262 494 632 42 9 706 896 138105 534 82 628 38 772 139058 166 91 214 394 416 525 90 629 38 48 79 725 856 68 91 975

140040 1 211 517 655 79 98 790 801 141162 334 479 615 142044 340 471 81 532 654 797 955 143042 236 525 41 77 723 87 868 81 144423 32 501 16 94 652 910 24 145144 314 46 79 435 87 668 773 829 904 20 39 146199 366 563 8 780 147262 440 56 739 937 148052 289 797 963 149571 94 615 701 59 72 828 52 86 150208 18 406 533 9 151066 74 227 312 65 88 650 720 34 66 913

152204 6 581 704 30 917 153053 259 462 712 7 47 818 78 154015 63 296 319 56 63 595 964 155160 219 44 338 511 679 843 930 9 156022 82 298 499 574 610 756 816 157427 549 700 37 158154 240 467 86 930 159108 392 576 83 643 718 814 39 46 160091 106 360 595 640 88 702 161292 654 77 809 927 9 162146 377 531 798 163004 89 175 355 70 490 576 625 732 914 55 164032 44 191 838 524 55 909 69 165096 929 166032 256 355 527 717 56 947 167042 69 122 226 405 521 26 643 779 846 168012 54 69 304 33 65 8 523 50 643 96 738 43 821 957 169540 64 749 823 44 908

170210 426 742 859 171028 86 316 641 847 172035 396 450 523 37 69 618 60 867 958 173389 507 623 59 858 174359 450 528 95 635 729 48 175045 172 447 514 65 670 807 176160 239 64 336 63 440 562 633 790 177066 84 200 33 61 373 565 798 820 966 178143 81 200 56 179314 65 411 695 180015 273 323 30 546 729 867 181135 229 76 326 72 492 520 674 865 918 24 85 182095 118 16 552 632 77 183266 315 76 466 507 61 787 864 915 77 184127 65 383 664 791 185083 158 245 57 308 12 49 78 468 72 571 186250 355 82 484 789 187052 342 577 772 893 942 188531 684 189002 3 93 499 515 729 49 841 20 190193 316 69 489 544 95 695 706 191147 97 384 535 49 608 724 835 967 192439 635 752 193012 110 50 226 97 749 50 68 86 194019 106 270 450 543 75 645 50 893 920

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. zł. padła na nr. 43158

15.000 zł.: 8300 79974 80046

10.000 zł.: 149362 170081

5.000 zł.: 100974 136631 138212 143066 150523

2.000 zł.: 2614 48928 46872 45894 45510 42974 79088 79834 88979 95037 129722 135595 138428 175553 188285 194538

1.000 zł.: 450 14141 14059 16181 19644 16099 22013 42238 47286 54786 63180 63589 67004 73418 86086 100723 104825 106238 119108 119405 124382 138488 138881 140732 141521 145007 146836 166325 174695 179734 181110 186688 186949 191008 194975

Wygrane po 200 zł.

434 839 87 1389 63 515 838 2715 2852 3349 3442 86 3663 4005 4190 4511 46 4733 5049 6053 309 28 685 758 891 950 53 7057 485 526 41 667 8083 118 87 363 449 880 9101 9422 9761 9816 24 10175 488 632 746 68 820 11121 227 49 341 521 12052 113 52 338 65 525 91 731 922 13067 222 358 778 800 910 52 14568 643 82 91 777 879 15434 84 849 16200 65 17318 907 18152 563 650 794 920 19233 320 532 664 743 20612 21133 40 22465 815 23053 292 304 528 605 24086 357 547 732 87 25403 65 596 871 26018 69 92 277 332 98 691 27382 577 658 888 976 28016 244 29287 343 588 939 94 30083 495 680 31072 107 59 257 413 671 976 32006 7 263 451 85 908 33768 34106 266 35102 30 387 488 846 902 53 73 94 36026 006 485 602 37019 921 99 38003 247 95 441 683 822 40090 284 916 28 41164 331 85 95 649 76 87 42780 861 43199 254 68 477 670 815 33 906 44123 470 613 955 68 45055 99 277 356 838 46430 7149 47 407 749 48000 48018 53 882 429 592 607 741 996 49088 336 521 9 716 50072 99 251 6181 920 51412 53 838 89 52012 68 138 505 43 671 53295 518 54230 653 875 82 938 5524 56211 610 759 960 57037 281 436 526 77 690 58004 63 227 586 793 912 53 59 328 32 73 90 554 603 60067 74 132 276 774 867 943 61476 695 768 821 36 89 62025 194 387 716 932 45 63070 124 56 448 628 998 64013 396 867 65927 99 66136 382 485 547 636 45 963 67725 889 68052 168 309 98 434 77 570 722 69204 463 726 918 60 70162 80 25 225 71095 355 420 654 733 826 72045 478 653 73034 122 72 440 775 815 916 74165 268 409 914 75089 405 710 77154 707 802 969 329 30 840 964 79177 237 91 413 613 736 840 935

80686 90 81019 22 936 82773 83032 69 205 50 440 729 85025 142 185170 316 697 943 86211 77263 8896 362 712 89396 587 90018 41 205 391 568 731 91034 348 82 443 70 506 17 42 811 969 92092 106 52 98 727 920 93005 242 319 705 962 7 93095 106 528 662 705 9506 720 52 96098 97100 355 696 911 79 98140 200 480 99137 211 814 590 652 802 977

100325 534 46 78 680 752 912 101283 566 695 7 803 59 102067 126 38 80 98 410 33 61 103028 627 85 104030 463 575 90 105030 179 204 46 439 53 60 969 106238 10710 332 257 73 372 568 772 91 108154 361 411 24 595 774 109216 818 110669 804 111005 266 491 575 668 772 112205 452 784 864 113184 9 279 367 421 4 617 812 114181 295 385 405 723 993 115116 36 574 783 832 116163 146 883 604 735 117513 691 898 118015 157 8 206 77 96 952 119107 473 748

120397 804 121074 149 438 68 675 776 910 122804 929 123354 467 819 124040 129 353 90 125040 124 730 84 886 932 126186 334 862 127122 52 222 97 321 71 468 509 67 93 620 704 975 128307 650 760 129015 158 251 383 408 545 688 741 54 130770 822 95 131100 818 411 77 602 132311 5 619 832 990 133253 898 134094 593 640 135603 31 928 136141 63 81 561 713 7 859 137001 6 959 138211 75 776 838 942 139581 994

140064 75 216 680 141109 82 820 501 675 6 861 924 77 142106 73 491 534 817 143532 602 134472 519 135 016 975 146384 524 84 873 92 147024 223 878 148220 487 554 149060 74 95 209 442 553 150008 694 967 151040 173 95 396 613 153255 527 661 734 154546 692 155071 189 94 353 497 519 156539 684 805 157184 781 158243 382 422 578 862 8 159141 219 561 85

164131 508 732 872 936 161015 80 124 162188 302 512 163134 164238 400 513 59 821 165033 555 82 845 164022 66 190 236 830 167097 319 929 168063 154 208 997 169128 352 531 51 921 170386 410 93 609 955 7 171159 440 665 977 172118 286 322 442 64 90 559 860 916 173237 80 1 692 716 174088 742 175102 206 368 176686 366 985 177424 89 178772 3 989 179381 471 777 89

180044 467 181204 45 424 690 715 57 57 833 182741 915 183274 341 94 585 778 846.9 976 184337 185064 94 137246 381 658 830 186077 146 56 363 747 864 963 187322 528 188122 189232 301 72 430 64 665 803 190049 76 150 379 831 191097 416 634 192029 193136 519 741 194316 8 694 794

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

178 309 401 503 30 782 1030 69 1426 1887 2783 3220 3383 4248 60 4621 4995 5195 5550 5793 6067 79 6205 6326 7194 7450 64 72 7743 97 7828 8115 90 8379 8409 8789 8876 8920 9213 9425 81 9539 9921 10121 650 939 12164 13124 530 693 5 844 15048 109 16009 392 433 4 507 701 11 978 17828 18299 388 544 756 63 911 19048 155 608 20283 564 787 8 918 21388 617 871 22082 112 518 601 762 855 23260 455 604 777 858 24159 202 449 537 634 792 875 25006 117 313 26468 534 665 27184 283 28297 332 603 872 2955 530

30171 248 80 93 615 31318 32298 33272 8 360 506 31 949 34049 257 415 577 627 35794 876 36034 81 785 37644 96 38644 779 985 39323 471 597 40014 166 248 828 41419 848 68 81 42045 86 250 86 751 822 78 971 43232 49 59 320 669 44044 440 538 51 87 5578 755 46146 300 549 885 47557 48302 603 49093 154 328 510 655 701 50713 51312 719 870 963 52202 90 449 905 80 53201 75 404 607 768 818 35 926 49 54256 566 679 737 863 55066 153 675 348 691 747 920 56003 608 781 57444 88 564 623 58139 84 694 798 59018 217 479 528 636

60237 67 849 61737 92 62186 240 84 951 63069 141 615 55 940 64344 53 715 955 65189 462 641 50 66177 478 531 931 67233 402 18 68527 638 811 922 69121 206 677 70268 713 71477 640 899 72037 356 423 738 935 75 73171 74046 177 90 267 77 601 35 75428 591 758 76053 64 742 77704 841 968 78124 737 79096 154 533 745 80511 698 726 929 89 81041 482 561 699 82242 363 415 500 814 902 83303 32 3 66 776 84017 435 85011 51 225 466 673 806 75 86183 422 73 610 855 87010 40 68 88142 659 61 713 89550 823 967

90414 35 520 91289 790 92072 373 556 93030 235 335 539 99 759 62 808 94436 627 81 936 95040 92 561 784 96079 145 351 596 660 97032 412 569 728 98034 105 34 259 80 408 23 501 98 187 508 831 100189 774 921 -01050 122 482 850 85 931 103435 47 508 10 62 702 33 104173 343 419 894 105206 806 49 82 706 822 995 106227 319 53 624 107024 431 511 108374 579 730 109043 742 110109 41 99 354 70 423 543 622 748 61 802 112568 644 58 113302 468 666 84 819 114032 71 247 53 98 326 563 645 115014 128 287 525 658 889 953 116163 663 762 73 824 117003 203 414 708 853 947 118012 25 344 480 580 972 119060 876 417 576 680 835

120401 32 46 629 121098 238 527 823 122280 304 423 37 74 932 123272 672 124674* 770 977 125344 240 126300 894 916 127138 252 805 128117 426 551 129099 431 541 93 130056 79 97' 402 10 591 630 786 131472 582 132516 649 819 999 133584 639 975 134016 848 99 135309 14 847 136038 53 86 470 522 137109 586 803 138118 421 840 139164 245 373

140252 600 59 718 141083 97 177 552 690 955 142337 592 143620 44 768 947 144108 331 93 539 45 651 797 881 972 145101 231 652 828 995 146164 355 625 748 835 147170 646 833 148228 379 449 560 149493 529 33 43 752 150062 215 501 819 151515 60 833

152025 560 892 988 153194 509 813 99 154 646 145 16 676 156 124 833 409 157090 341 749 992 158076 125 862 924 159 699 950 98

160591 696 711 45 151001 503 89 638 800 57 923 50 162 813 163234 80 349 734 164218 3012 968 165022 350 516 786 166388 671 878 969 161156 489 555 745 168081 139 265 169088 231 327 630 776 170468 82 418 759 825 171039 107 941 172055 463 888 143004 130 85 323 41 93 853 174742 34459 585 844 176572 828 73177134 439 557 661 898 18096 7 838 179161 219 516 659 180124 6 863 181115 337 487 563 86 162141 572 183 233 184 925 185104 910 69 186182 0 215 43 898 901 187039 264364 436 188253 599 699 768 974 92 189206 48 362 92 443 190056 227 375 530 191285 880 1900 34 221 457 78 536 98 196406 194093 211 350

LEON MOEF 9)

Stawka o życie

Po chwili Jureczka, wijącego się pod narzuconym nań prześcieradłem wyniesiono z gabinetu.

— Towarzyszu — rzekła lekarka — jutro, w dzień powszedni załatwicie w buchalterii wszelkie formalności, a teraz oddacie jego wyprawkę naszej gospodyni (zawchoz).

Biurokratyzmu sowieckiego w tej instytucji nie było ani śladu. Siostra „zawchoz" nadzwyczaj starannie oglądała każdy drobiazg z garderoby Jureczka, licząc i zapisując skrzętnie.

— Wszystko jest ładne i dobre, tylko buciczki są zdeptane. Musicie kupić nowe. Jutro mi je przywieziecie. Jak trafi w tych do kolonii, na wieś, na piasek i żwir, rozlecą się w oka mgnieniu — rzekła grzecznie po skończeniu oględzin i przyjmowania garderoby.

Obiecaliśmy chętnie zastosować się do jej wymagań, gdyż miała całkowitą rację. Na zakończenie spytaliśmy, czyby nie było potrzeba Jureczkowi jeszcze czegoś z rzeczy, lub produktów spożywczych.

— Nie, nic — odrzekła. — No — dodała po namyśle — jeżeli chcecie, to możecie mu przynieść owoce: jabłka, pomarańcze, winogrona. To mu nigdy nie zaszkodzi, chociaż ma to i od nas. Będzie miał tego trochę więcej, jeżeli tylko zechce jeść.

Podczas załatwiania tych spraw, z końca długiego korytarza dolatywał nas krzyk i lament Jureczka. Poszliśmy w kierunku jego głosu.

— Dokąd, towarzysze? — wstrzymała nas u samych drzwi lekarka. — Swym widokiem zdenerwujecie go teraz tylko jeszcze bardziej. Wszystko jedno przecież stąd odejdziecie.

— Chcielibyśmy tylko spojrzeć jeszcze raz na niego — odrzekłem.

— Dobrze, towarzyszu, lecz tak, by was nie widział. — Powiedziała i znikła za drzwiami.

Po chwili drzwi się otworzyły. Krzyczące w niebogłosy Jureczek siedział plecami do nas, na kolanach siostry. Druga siostra pokazywała mu różne zabawki i świecidełka, pragnąc go czymś zainteresować i uspokoić. Lecz bezskutecznie. Nie zwracając na nic uwagi krzyczał nadal z tą samą siłą. Takiego płaczu nigdy jeszcze u niego nie słyszałem.

Wlot ogarnąłem pokój wzrokiem. Na białych ścianach wymalowane były rajskie ptaki o pastelowych barwach, wisiały jaskrawe makaty. Całość jednak nie raziła. Po środku pokoju stał duży, niziutki, okrągły stół, zastawiony świecącymi się zabawkami. Dokoła na małych krzesełkach siedziało 9 czy 10 dzieci i bawiło się pod dozorem trzeciej siostry. Łóżek nie było widać. Był to pokój bawialny.

To nie był żłobek uniwersytecki.

Wtem Jureczek obrócił się w stronę drzwi. Lekarka natychmiast je zamknęła. Nic nie mówiąc, poszliśmy ku wyjściu.

Nie mogę, niestety, podać danych o wieku, liczbie dzieci i grup w K. D. Mieliśmy wtedy głowy zajęte czym innym. Powiem tylko, iż K. D. naprawdę może wprowadzić w zachwyt niejednego. Dziwić się tylko należy, iż dotychczas Kombinat ten nie został wciągnięty na listę oficjalnych obiektów wycieczkowych Inturystu. Lecz może K. D. jest jedną z tajemnic ZSRR?! Któż c tym może wiedzieć!

Kupuję buciczki.

Bilety do Leningradu miałem już od tygodnia prawie zamówione na 1 czerwca, tj. na dwa dni przed terminem wyjazdu na zesłanie do Alma Aty.

Na załatwienie wielu spraw, w tej liczbie i kupienie buciczków dla Jureczka, pozostał więc teraz faktycznie jeden tylko dzień — 31 maja. Może to zdziwi Czytelnika, lecz za najtrudniejszą sprawę uważałem właśnie ten niby najprostszy sprawunek.

Najpierw więc udałem się z samego rana do „rozdzielni" („raspiedielitiel"). Tam spotkała mnie jednak krótka odprawa: „Obuwia dziecinnego nie ma". Przewidując z góry taki obrót, za wczasu z mieszkania zabrałem ze sobą dokumenty i przepustki żony do uniwersalnego sklepu garnizonu moskiewskiego i rozdzielni Akademii Wojskowej. Najwięcej jednak nadziei dawał sklep uniwersalny. Jednakże i tu złudzenia moje prysły.

— Obuwia dziecinnego nie ma — usłyszałem znowu.

Było to o tyle więcej przykre, iż w sklepie tym zazwyczaj można było dostać po cenach normowanych takie towary, których nie tylko nie było w sprzedaży komercyjnej, ale i w innych uprzywilejowanych rozdzielniach.

(D. c. n.)

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

O Gombrowiczu

dużo — lecz nie bez kozery!

1.

1. Wstęp okolicznościowy. Z zaproszenia „Pionu" do ankiety w sprawie książki najgodniejszej uwieńczenia tegoroczną Nagrodą Młodych nie skorzystałem, gdyż nie miałem możności przeczytać w porę **Ferdydurke** Witolda Gombrowicza („Rój"), a znane mi z miesięczników fragmenty tej powieści kazały mieć się na baczności. Teraz za to, gdy już znam tę książkę, mogę z całym spokojem powiedzieć, że jest ona nie tylko godna tej nagrody, ale i bezwzględnie godniejsza od **wszystkich** nagrodzonych dotąd. Najlepszym sądzę jej określeniem, (z którego w żadnym targu nic nie da się „ustąpić") będzie:

nie doskonała, ale — świetna.

2. Fenomenologiczne „o co chodzi!" — nieco proustowski, pół-senny początek wprowadza szybko w samo sedno spraw. Bohaterem opowieści, osobowością podstawioną jest taki sobie rówieśnik kandydatów do „Nagrody Młodych", cierpiący na niedosyt formy w sztuce i w życiu, źle uplasowany trzydziestolatek. — „W połowie drogi ludzkiego żywota" zaczyna teraz dantejskie peregrynacje, ale przewodnikiem jego będzie nie Wergiliusz, tylko współczesny Merlin-czarodziej: stuprocentowy, syntetyczny belfer, galicyjska starowina „z horyzontami", dr. T. Pimko. Każde społeczeństwo ma takich demonów, na jakie je stać. Demon belfrzasty u p u p i a naszego trzydziestolatka, wtrąca go w młodość powrotną, która ma stać się młodością permanentną. Do szkoły! Na pensję w domu ludzi łapiących resztki młodości przez nowoczesność! A wreszcie — w miłość... w ambicjonalne zadurzenie się w autentycznej nowoczesnej pensjonarce. Tu jednak rachuby zawiodły. To co miało stać się najsilniejszym, paraliżującym narkotykiem, podane w zbyt silnej dawce zostało odtrącone i wywołało reakcję organiczną. Ofiara-zabiegów na dnie sponiewierania odnajduje sobie właściwe środki reakcji i kontrakcji, spiętrza obie wrogie siły, staroświeckość i nowoczesność, przeciwko sobie i umyka z klatki zostawiając swych dozorców w scenie niesamowitej, rabelaisowskiej chyba „draki".

Rozpoczyna się dalsza peregrynacja, z tym, że rolę Beatrycze obejmuje szczęśliwie napatoczona ciocia Hurlecka (z domu: Lin) we własnym samochodzie. Z mieszczańskiego czyśćca trafiamy w ziemiańskie piekło. Nuda, hipochondria, pokątne romanse z chamkami i dawanie szkoły chamom — oto melodyjki, z których składa się koncert, godny René Claira. Ale to byłaby „epika", statyka potro[illegible], a nie [illegible] miejsca na statykę, gdzie się dopiero walczy o wyraz, o formę. — Rolę wywoływacza dramatyczności przejmuje teraz „przyjaciel szkolny" naszego trzydziestolatka, Miętus. Opętany chłopomaństwem, maniacki sentymentalizm tego ciaracha narusza odwieczną architekturę i wyzwala potencjalne energie. Rezultat?... Ten sam co poprzednio. — Piekiel na bijatyka wraca znów jak klamra. Ale nie zamyka: — nasz bohater wyzwolony już z więzów **społecznych** (najpierw „pozycja", potem rodzina) uciekając uwikłał się w awanturę miłosną, w porwanie, w sprawę gęby przy gębie pod miłościwie i upalnie (iato!) świecącym spojrzeniem zenitalnej p u p y... Książka kończy się wierzganiem i krzykiem, od **biologii** bowiem ucieczki już nie ma.

3. Ideologiczne „o co chodzi!" — Z tego punktu widzenia warto zbadać i sformułować: co znaczy „pupa"? Owszem... to także, ale nie tylko to. Idąc dalej, zagłębiając się, odnajdziemy w pupie sensy coraz nowe, głębsze i coraz to ogólniejsze. A więc będzie to owa wilgotna pulchność młodziankowata, tak drażniąca w trakcie walki o dorosłość; a dalej będzie to — wszelka derma biologiczna, owa blastula, gastrula, plazma i zaródź, przy czym walkę z pupą można w tym miejscu naświetlać freudystycznie od kompleksów matki, czy jak tam; a dalej będzie to — wszystko co jest substancją życia, rostu, dojrzewania, biosu, to też i słońce, które do życia pobudza na tej podstawie może być (choć bardzo nieściśle!) wzięte za pupę.

Z kolei sformułujmy Pimkę. (Tu w nawiasie muszę wtrącić, że całą tę zabawę w formułowanie i obieranie cebuli uważam za dość ordynarną i poniekąd dodającą jeszcze niesmaku do tego, który źli przyjaciele wprowadzili w relacje między mną, Pimką krytycznym, a Autorem. Ale trudno, muszę, bo na podstawie dotychczasowego doświadczenia tak pojmuję „wymogi"). Pimko więc uprowadził 30-letniego i chciał go zatrzasnąć w młodocianość. Pimko jest belfrem, ma tytuły, horyzonty myślowe oraz wpływy. Formułujmy per analogiam. Starsze pokolenie ma tytuły, horyzonty (?) oraz wpływy, no i jest oczywiście belfrem. Stąd: „starsze pokolenie wpływa na organizacje młodzieżowe"? — Pimko! Adwokaci przedłużają aplikanturę? — Pimko! Obrona żłobu? — Pimko! K. W. Zawodziński egzaminuje z metrum? — Pimko! „Skamander", stypendia, Nagroda Młodych? — Pimko, Pimko, Pimko!... — Jesteśmy w kręgu upupiania, a ten kto by „pełgał pełgał aż dopełgł", to Syton...

Odrzucając żarty i stając na poziomie wymogów powiedzmy, że powieść jest rozrachunkiem 30-letnich z Epoką Przemian, w której zarówno modus biologiczny jak i porządek społeczny kształtuje się dla nich właśnie, dla 30-letnich najniedogodniej. Skazani na połowiczność, pośredniość i zmienność, nie mogą marzyć nawet o roli arki przymierza między dawnymi a nowymi laty — muszą walczyć (z przedwojennymi i powojennymi) o miejsce i styl, muszą **tworzyć**, tak jak alpinista musi kuć w skale, choćby na wbity hak r a z t y l k o miał postawić nogę. Ale cóż? „Albo się wznosi wzwyż, albo się spada w głąb" jak mówi poeta (30-letni właśnie). Najparszywsza forma heroizmu nam przypadła w udziale.

Teraz już chyba porozumiemy się, że książka, tak żartobliwa i „prywatna" formalnie, jest w gruncie rzeczy bardzo społeczna i bardzo symboliczna.

(Dokończenię nastąpi).

Józef Maśliński.

ANATOL MIKUŁKO.

ROZSTANIE

Odejdą ostatnie ekspresy,
parą z ust słowa przyśpieszone.
Chustką białą, którą ktoś wywiesił,
widmem odpłynęła ona.

Jedź. W sine dale.
W obłoków burość, otulona w mgłę.
Dość. Nie mogę myśleć o tem stale.
Nie chcę.

Syczy noc. Jakie zapalić pochodnie,
jaką ulicą iść i gdzie !
Skoczyć w nieba pustkę chłodną,
na zimne ćwieki gwiazd wbić się!

Będę długo w pokorze się modlił
do zła i niewiary mej Boga,
by żyć łatwo nauczył i podle.
Brzask cwałuje w słońca ostrogach.

Dzieci też są ludźmi

.1 NOWY HEROD CZYHA NA NIEWINIĄTKA.

Znawcy twierdzą, że liryka polska stoi na wysokim poziomie, że nie ustępuje współczesnej poezji francuskiej, góruje nad angielską, włoską, niemiecką. Powieść obyczajowa, historyczna, nowela i felieton dźwigają się na coraz wyższy poziom. Dorośli mają sporo wartościowej i pięknej lektury, znacznie więcej, niż mogą strawić. Ale podczas gdy tatuś wertuje z upodobaniem Parnickiego „Aecjusza", zaś mama deklamuje fragmenty „Wypraw" Zagórskiego jaką lekturę ma ich trzy-pięcio-sześcioletni potomek? Jaką strawę duchową przygotowują mu kochające ręce rodziców? Dawno minęły czasy „Złotej Różdżki", w pedagogice wieją nowe prądy, o dzieciach mówi się dużo i poważnie, a jednak dostarcza się im przeważnie jakieś ohydne malowanki (bo tanie), lub czytanki spreparowane bez wszelkiej myśli o małym odbiorcy — trudne, niepedagogiczne, niechlujne. Książka — źródło światła i radości staje się jakimś zakonspirowanym Herodem, który — patetycznie i symbolicznie mówiąc — wyprawia niezgorszą rzeź wśród niewiniątek, deprawując jeżeli nie moralnie, to przynajmniej estetycznie.

2. PAT, PATACHON, FERDEK I MERDEK.

Bardzo ważną przeszkodą na drodze spopularyzowania dobrej literatury dla dzieci jest czynnik ekonomiczny. Dorośli mają sposób zdobycia dla siebie książki: abonament biblioteczny pozwala im uniknąć kosztów, które nie wytrzymuje kieszeń inteligenta. Prawie nie do pomyślenia jest ten sposób zaopatrywania w lekturę dzieci, zwłaszcza tych najmłodszych (o nich przede wszystkim mowa). Książka dla dzieci jest droga, tanie są tylko różne ersatz-pisemka, wydawane bez głębszego zorientowania się w zadaniach lektury dziecinnej. Takim klasycznym przykładem może służyć — niezmiernie popularna wśród dzieci — „Karuzela", beztrosko karmiąca pędraków opisami psikusów Pata i Patachona lub Ferdka i Merdka, psikusów nieraz wykolejających poczucie etyczne dzieci. Jeżeli alarmowano opinię publiczną t. zw. sowietofilstwem „Płomyka" należałoby też wziąć w obroty i tę „czerwoną prasę" dziecinną, opisującą oszustwa Merdka, który restauratorowi przedstawia ukradziony manekin jako swego bogatego przyjaciela (oczywiście, by nie zapłacić rachunku), lub szereg psich figli popularnych „Patachonów". Nie mówimy już o tym, że wszystko, to jest pełne wytwornych zwrotów literackich, zaczerpniętych z ulicy („fajno", „morowy" itp.), i że obrazki po prostu olśniewają niechlujstwem wykonania. Oczywiście takie pisemka, jak „Słonko" lub „Płomyki" i „Płomyczki" stoją o nieba wyżej, lecz też mają wiele grzechów na sumieniu. Ostatnio zwłaszcza „Płomyczek" zabrnął w jakieś grafomaństwa, oczywiście grafomaństwa z punktu widzenia raczej formalnego; nie można przecie psuć dzieciom smaku paskudnie skleconymi wierszykami i powiastkami choćby bardzo poczciwymi w intencjach.

3. DOROŚLI WOLĄ DOROSŁYCH.

Na froncie literatury dziecinnej będzie źle się działo dopóty, dopóki będzie się ją traktowało jako błahą i dopóki pisarze będą uważali, iż jest to zajęcie niegodne ich wielkich talentów. Trzeba przełamać zasadę, stosowaną w 80 procentach, że pisanie dla dzieci jest domeną literatów „małego lotu", czymś niemal hańbiącym dla pasowanych i uznanych autorów. Mało kto z nich (Makuszyński, Tuwim, Ossendowski) ma odwagę kontynuowania pięknej tradycji Konopnickiej. A przecież właśnie na przykładzie tej ostatniej możemy się przekonać, że nawet „miła sława" opiekuje się wdzięcznie pisarzami, którzy się poświęcili literaturze dla dzieci. Czy do pomyślenia jest teraz powodzenie wydania liryk i eposów Konopnickiej? A bajka „O sierotce Marysi", „Nasz światek" itd. itd. mają wciąż wznowienia i niesłabnące powodzenie u dzieci.

4. U NICH INACZEJ.

Daleko lepiej przedstawia się sprawa w innych krajach. Jak tanie i jak ślicznie wydane są „Albums de pere Castor" we Francji. Ile ślicznej lektury mają mali Anglicy dla których kiedyś pisał Wilde i Carrol (Alinka w krainie czarów). Ba, jak całkiem niekomsomolską strawą obdarzają dzieci sowieckie Czukowskij i Marszak. Wszędzie malarz idzie ręka w rękę z autorem, nie szpecąc dobrej treści bohomazem spod ciemnej gwiazdy, podczas gdy u nas do ostatnich niemal czasów marny ilustrator szpecił piękne intencje autora.

5. ZWIASTUNY POPRAWY.

Ostatnio zaczęło się i na naszym horyzoncie trochę rozjaśniać. Dzielny Ossendowski w Poznaniu daje cykl opowiadanek przyrodniczych, Porazińska, Krzemieniecka i jeszcze kilka zacnych pań dają od czasu do czasu dobre książki dla dzieci, oparte na motywach ludowych (trawestacje piosenek, przysłów itp.), Gebethner i Wolff wydał cykl naprawdę współczesnych książeczek Szelburg Zarembiny i Themersonów. Gorzej przedstawia się sprawa z miłymi wierszykami Makuszyńskiego (Koziołek Matołek, O wawelskim smoku), które choć mają szalone powodzenie u dzieci mają na sumieniu pewne wypaczenie współczesnych tendencji pedagogicznych.

Dalej dość dobrze się prezentują opowiadania, oparte na filmach rysunkowych Walta Disneya, które pod piórem Broniewskiego (onże tłumacz świetnych bajek Czukowskiego), Hemara i Ireny Tuwim nabierają przyjemnego posmaku. Zastrzeżenia może wywołać ukazanie się nowego przekładu bajek Grimma ciężkostrawnych i okrutnych.

6. POZYCJE MUROWANE.

Natomiast z najżywszym aplauzem należy powitać dwie ostatnie nowości: **Jana Brzechwy „Tańcowała igła z nitką"** i **Juliana Tuwima „Lokomotywa"**. Obaj poeci dowiedli, iż twórczość literacka dla dzieci może być również wysokiej miary twórczością oryginalną, godną zaszczytnej wzmianki w oficjalnej literaturze, że pisząc dla dzieci nie trzeba się „zniżać", wulgaryzować swego talentu i swoich osiągnięć. W **„Igle z nitką"** odnajdujemy wszystkie charakterystyczne cechy kunsztu Brzechwy, poety ciekawego i b. zdolnego, jego łatwość w operowaniu rymem, tzw. wyszukanym, ciekawe skojarzenia wyrazów, dowcipną grę słów. Rzeczy zdawałoby się trudne, cyzelatorskie, doskonale trafiają do dziecka, które silniej niż dorośli chwytają humor kalamburu lub pomysłowego rymu (zaobserwujmy, jak czujnie dzieci podchwytują wszelkie „przejęzyczenia się" dorosłych, jak ich to bawi). Jakieś „rzeka Wisła całkiem prysła i powstała góra Bzura", lub „żuk za żonę żuka szuka" wywołuje u dzieci szaloną wesołość, sama śmieszność wewnętrznego rymu czy podobieństwa słów już im wystarcza do „pękania ze śmiechu". Nawiasem mówiąc, czy aby to nie jest dekonspiracja roli rymu, który — gdy postaramy się głęboko w to zagadnienie wniknąć — jest faktycznie czymś humorystycznym (uzasadnia to trochę także powodzenie humorystycznego i satyrycznego wiersza — wiemy przecież, iż nawet słaby dowcip zrobiony wierszem zyskuje bardzo na wartości). Treść wierszyków jest dobrana bardzo zgrabnie — szkoda tylko, iż jedna książka zawiera rzeczy dopasowane dla dzieci różnego wieku. Niektóre z nich są już poza zrozumieniem cztero- i pięciolatków tj. tych właśnie, którzy są najbardziej biedni pod względem zaopatrzenia w lekturę. Ilustracje Themersonowej na poziomie pierwszorzędnym.

„Lokomotywa" Tuwima to majstersztyk niebylejaki. Wszystkie cechy dodatnie twórczości tego magika - poety kojarzą się tu z doskonałym wyczuciem gustów małego odbiorcy. Wiersz tytułowy zwłaszcza bez reszty pokrywa się z upodobaniami i zainteresowaniami dziecka współczesnego z jego wyostrzonym smakiem do maszyn, do procesu ruchu i podróży. Ono malopeiczne walory wiersza są tak przystępne, że dziecko samo, absolutnie bez niczyjej pomocy odnajduje rytm stojącego, ruszającego i pędzącego następnie pociągu. No, i ilustracje Lewitt-Hima zlały się tu w jedno z poetą, tłumaczą każdy niemal wyraz wiersza. Dwa następne utwory: o dziadku, co ciągnął rzepkę (czy będzie się z tego powodu wypominało Tuwimowi „nianię") i „Ptasie radio" wywołują mniej entuzjastyczną reakcję małego czytelnika. Bajkę o rzepce dzieci znają w szeregu innych relacji. „Ptasie radio" trudne w czytaniu, wymaga dobrego recytatora. Szkoda trochę, że nie znalazła się w zbiorku wspaniała opowieść o słoniu zapominalskim. Te drobne krytyczne uwagi nie przesądzają jednak faktu, że książka Tuwima jest prawdziwym prezentem dla dzieci.

Ale czemu to wszystko jest takie drogie?

Teodor Bujnicki.

Ś. p. Seweryn Odyniec

W osobie przedwcześnie zmarłego Seweryna Odyńca odszedł ciekawy i utalentowany poeta, należący do pierwszego pokolenia powojennego poetów wileńskich, autor wierszy, rozrzuconych w szeregu czasopism (m. in. Alma Mater Vil., Południe) w latach dwudziestych i małego zbiorku p. t. „Golf błękitny" (Lux, 1923). Seweryn Odyniec nie był poetą oryginalnym i hołdował smakom tej epoki, która dla współczesnego pokolenia literackiego jest obca i niemal niezrozumiała; twórczość jego cechował bardzo typowy „dekadentyzm", poza bon-viveura i cynika. Jednak jako poeta rzetelny i obdarzony talentem ekspozycji poetyckiej dał szereg rzeczy ciekawych i godnych dłuższej pamięci, niż ta, która się stała ich udziałem. Rym, może aż nazbyt wyszukany, ciekawe słowotwórstwo, niebanalna tematyka — oto cechy wrażliwego talentu Seweryna Odyńca, kóry gdyby nie „złamał lutni" i po „Golfie błękitnym" tworzył dalej, mógłby niewątpliwie stać się interesującą postacią literacką Wilna.

* * *

Zmęczony Bóg zasypia. Przez złociste kraty
Drzew, w okno świata wlewa muzykę wieczorną
Kandelabr słońc zwieszonych, jarzący a glorno,
Sypiąc protuberancji hulaszcze wiwaty.

W błękitno-szarej ciszy wieczornego chłodu
Plączą się powikłane fioletowe macki —
Strach rozwarł białe oczy i wyjrzał z zasadzki
Mroków, jak potwór morski z mokrego niewodu.

Brat zmierzchu szmer nieznany, stanął pod fontanną
Cieniu i sypie próchno jarzące, jak rubin,
Kusząc blaskami którąś z wczorajszych konkubin,
Suchych wierzb, od pieszczoty chorobliwej ranną.

IGOR SIEWIERIANIN.

ANANASY Z SZAMPANEM

Ananasy z szampanem! Ananasy z szampanem!
Majonezy z homara i soczyste ragôut!
W myślach jestem wikingiem! W czynach jestem hiszpanem!
Ananasy z szampanem! Ananasy z szamjanam!
Tak szalenie sznytowe i takie bon gôut!

W oczach lamp elektrycznych świat się ogniem spopielił!
Automobil Mercèdes grzmotnął bakiem o mur!
Huk i warkot uliczny drży w powietrzu skalanem!
Ananasy z szampanem! Ananasy z szampanem!
Kogoś w parku pobili, ktoś sam sobie w łeb strzelił,
Jakaś panna na skwerach się puściła — tout court!

Ananasy z szampanem! Ananasy z szampanem!
Kino - ekran życiowych tragedii i fars
Zmienią w srebrny poemat z rymem dziwnie zwikłanym...
Ananasy z szampanem! Ananasy z szampanem
Do New-Yorku z Hamburga, a z New-Yorku na Mars!

przełożył **SEWERYN ODYNIEC.**

ZBIGNIEW BIEŃKOWSKI.

OBŁOKAMI WSPOMINAM CIEBIE

Miłość moja w uścisku cudzych snów
ujęta świadomie
dłonią wiecznej wędrówki bez jutra
i bez życia

oczom twoim wierne oczekiwanie
dnia o lękliwym brzasku
o brzasku bojaźliwie drżącym jak liść osiki
na wargach chorej larwie jutrzejszych słów
śmierci wiernego oczekiwania

podaj dłoń napięty most naszych zwierzeń
oczami odbijajmy niebo jak piłkę
wspólnych tęsknot i smutków
nadzieja nie umarła w sercu zwierząt
locie ptaków
rozpinających nasze marzenia na skrzydłach
w gwiazdach
zamykających dzień w szkatułkach ze srebra.

Pójdźmy
horyzontem ułożonym w dłoni
mącić przelot obłoków w jeziorze.

Awanse pracowników kolejowych

W dniu 14 bm. w sali konferencyjnej DOKP Dyrektor Kolei Państwowych inż. W. Głazek uroczyście wręczył 102 pracownikom Centrali Dyrekcji dekrety awansowe, wygłaszając serdeczne okolicznościowe przemówienie następującej treści.

Panowie Koledzy!

Pragnąłbym aby dnie takie jak dzisiejsze nosiły nie tylko charakter uroczysty wręczenia zasłużonych awansów, ale aby były dniem radości dla Was, awansowanych, i dniem radosnej i pewnej nadziei dla tych, którzy nie trafiając w kontyngent, wierzą, że i dla nich jak dziś dla Was — nastąpi chwila zasłużona.

Będzie tak, o ile Wy wszyscy, awansowani, swoim postępowaniem, swoją pracą i swoimi zdobytymi przez awans możliwościami ułatwicie swoim Kolegom lub podwładnym pracę i dacie im swoją współpracę i swoją oceną możnożność posuwania się w dalszych szczeblach.

Dla mnie awanse Wasze, to jak by spowiedź przed ogółem za rok pracy z Wami, to spowiedź Waszych zwierzchników przede mną w ocenie Waszych trudów. Jestem pewny, że spowiedź ta była sumienna, sądząc z tej walki wewnętrznej, jaką staczali Wasi zwierzchnicy w sumieniach swoich przede mną, gdy skrępowani kontyngentem musieli wybierać z dobrych najlepszych, z lepszych najstarszych.

Nie wszyscy zasłużeni przeszli przez ucho igielne kontyngentu.

To też pragnąłbym, abyście z serca cieszyli się awansem, chlubili nim, ale chlubą swoją nie sprawiali przykrości tym, którzy, gdyby nie kontyngent, mogliby znaleźć się w waszych szeregach.

Z prawdziwą radością, bo jest to jeden z najmilszych obowiązków zwierzchników wręczam. Wam dekrety, wierząc, że awanse te zacieśnią między nami węzły współpracy, pomocy i przyjaźni w naszej uczciwej służbie dla dobra Rzeczypospolitej i naszego Kolejnictwa.

W imieniu awansowanych pracowników odpowiedział p. mgr W. Ryńca:

Panie Dyrektorze, Panowie Naczelnicy, Koledzy.

Żołnierz walczący na froncie, przelewający krew i oddający życie po to, aby Kraj był wolny, aby bracia jego w spokoju mogli pracować — nie walczy dla szlifów oficerskich, ale w poczuciu obowiązku.

Jeśli jednak żołnierz ten nie znajdzie w Ojczyźnie uznania dla swej ofiary, to gorycz napełnia jego serce, a bohaterstwo tępieje.

Panie Dyrektorze, My Kolejarze jesteśmy żołnierzami armii pokoju, jesteśmy jak powiedział Pan Minister Ulrych „żołnierzami transportu". Zdajemy sobie sprawę, że pracą naszą służymy społeczeństwu i ugruntowujemy potęgę Państwa.

Z tym większą tedy radością przyjęliśmy wiadomość o uznaniu dla naszej pracy, które wyraża się w formie dzisiejszych awansów.

Są one dla nas wyrazem troski Rządu Rzeczypospolitej o podniesienie społeczne urzędników — realizatorów jego wielkich zamierzeń, a z drugiej strony są dowodem poprawy gospodarczej, ku której niewątpliwie Polska dziś kroczy, — są wreszcie dowodem Twojego, Panie Dyrektorze i Panów Naczelników uznania dla naszej skromnej pracy.

Racz więc, Panie Dyrektorze i Wy, Panowie Naczelnicy przyjąć zapewnienia, że w pracy naszej, w pełnieniu szarych, codziennych obowiązków nie ustaniemy, ale jeszcze bardziej wytężymy swe siły i wolę w głębokim przeświadczeniu, że pracą swoją spełniamy nakaz Wodza Naczelnego — „dźwignięcie Polski wzwyż".

Sądzę, że będzie to najlepszym i jedynym podziękowaniem dla Pana Ministra Komunikacji, dla Ciebie Panie Dyrektorze i Panów Naczelników — za to uznanie i zaufanie, którym nas dzisiaj obdarzyliście.

Pracownicy liniowi dekrety awansowe otrzymają w dniu 15 stycznia od swoich bezpośrednich zwierzchników.

Ogółem na terenie okręgu Dyrekcji K. P. w Wilnie awansowano z dn. 1 bież m. 1209 pracowników, co stanowi mniej więcej 11 procent ogółu pracowników.

Przed kongresem pracowniczym

Okręgowa Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych Umysłowych nadsyła nam z prośbą o umieszczenie następujący artykulik:

Rzucony przez Okręgowe Zarządy Związków Pracowniczych w Wilnie apel do Świata Pracy, by czynnym wystąpieniem w terenie zadokumentować swe stanowisko do postulatów, jakie będą przedmiotem obrad ogólno-polskiego kongresu pracowniczego w dniach 16 i 17 stycznia w Warszawie, znalazł nadspodziewanie głośny i dobitny oddźwięk w najdalszych zakątkach naszego województwa.

Liczne rzesze pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, skupione w związkach zawodowych, jak również dotąd niezrzeszone, wykazały swe wyrobienie i dojrzałość społeczną. Z wielką solidarnością wystąpił świat pracy nazewnątrz i w licznych wspólnych zebraniach zadokumentował, że kongres warszawski jest żywotnym wymogiem chwili obecnej, że dłużej zwlekać z nim już nie było można, nadszedł czas, żeby ten wrzód bolączek od szeregu lat ropiejący na żywym ciele urzędniczym rzesz pracowniczych wreszcie przeciąć.

Asumpt do wystąpienia w terenie dał przedwstępny kongres pracowniczy w Wilnie w dniu 6 stycznia, zwołany w sali Śniadeckich USB, w którym wzięli udział delegaci 30 związków pracowniczych Jagiełłowego grodu i całego województwa w ilości ponad 1000 osób. W poważnych i mocnych słowach dali poszczególni mówcy wyraz swym troskom o przyszłe losy tej masy pracowniczej, która jest twórczym mózgiem i ofiarnym sercem Rzeczypospolitej. „Armia i oświata — to siła twórcza narodu" — mówił jeden, zaś drugi z goryczą zaznaczał: „W Polsce polskimi są — tylko ziemia i praca". W źródłowych, wszechstronnych referatach przedstawiono stosunek świata pracy do palących aktualnych zagadnień państwowych oraz podkreślono nędzę mas pracujących spowodowaną długim kryzysem gospodarczym, który, dzięki ofiarności tej warstwy narodu, został wreszcie przełamany. W związku z tym wysunięte zostały kategoryczne postulaty poprawy bytu, a właściwie przywrócenia tylko stanu z przed kilku lat, czym dłużej pracownicy czekać nie mogą, gdy inne warstwy od roku korzystają już z dobrodziejstw poprawiającej się stale koniunktury.

Od kilku dni podobny ruch zebraniowy ogarnął całe województwa. Z inicjatywy powiatowych związków pracowników umysłowych odbyła się konsolidacja związków pracowniczych w terenie oraz wspólne zebranie, na których wysunięte zostały postulaty pracownicze na kongres warszawski oraz wybrani zostali delegaci. Tego rodzaju zebrania odbyły się w b. miesiącu: w Brasławiu 6, w Głębokiem 2 i 8, w Mołodecznie 3 i 6, w Oszmianie 6, w Postawach 2 i 10, w Święcianach 4, w Wilejce 3. Wszędzie zainteresowanie ogromne. Nastrój poważny i ufność w dobry wynik kongresu pracowniczego, który winien przynieść poprawę bytu pracowniczego.

Świat pracy winien nareszcie uzyskać minimum warunków, umożliwiających mu czynny udział w wielkim dziele budowy przyszłości i potęgi odrodzonej Ojczyzny i stać się jej równouprawnionym obywatelem, a nie kopciuszkiem, jak było dotąd, spychanym na szary koniec rzeczywistości polskiej.

Aktualności kulturalne

MUZEA EUROPEJSKIE POSZUKUJĄ SZOPEK KRAKOWSKICH.

Na niedawnym posiedzeniu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa dr. T. Seweryn omawiał znaczenie szopki krakowskiej. Podkreślił on, że jest ona niewątpliwie najpiękniejszym ludowym teatrzykiem marionetkowym w Europie, z scenką o dwóch lub trzech poziomach, z których dolny przeznaczony jest na ruchome lalki, odgrywające bogaty i ciekawy tekst widowiskowy. Również i kształty szopki, będące fantastycznym powiązaniem motywów architektonicznych różnych epok i stylów, tworzących razem bajeczną fasadę z wieżami, nie mają sobie podobnych poza granicami Polski Chwalebny konserwatyzm Krakowa spowodował, że szopka zajmie dotąd poczesne miejsce w cyklu dorocznych starodawnych zwyczajów, a społeczeństwo tutejsze, świadome wartości tradycji, współdziała czynnie przy jej zachowaniu. Dowodem tego być może powodzenie ostatniego konkursu na najpiękniejsze szopki i rozchwytanie przez publiczność wszystkich szopek zniesionych na rynek tym razem liczniej niż zazwyczaj.

Te wartości szopki krakowskiej zwróciły od pewnego czasu uwagę badaczy i muzeologów zagranicznych. Szopka stała się pożądanym za granicą obiektem muzealnym. Zdobi ona od kilku lat Muzeum w Bernie Szwajc., obecnie zaś dwie piękne szopki krakowskie (z tych jedna okazała z 26 figurkami, dzieło szopkarza z Woli Duchackiej) powędrują do Grassi — Muzeum w Lipsku, do tworzącego się tam specjalnego działu ludowej sztuki polskiej. — Stało się to głównie z inicjatywy niemieckiej publicystyki i art.-malarki p. Elfridy z Fürstenfeld, wielkiej entuzjastki i propagatorki polskiej kultury ludowej. Dr Seweryn przedstawił przy tej sposobności zebranym obecną na sali p. v. Fürstenfeld, która zabrawszy głos w dłuższym przemówieniu dała wyraz podziwowi dla piękności Krakowa, starej jego kultury oraz zwyczajów ludowych. Widowisko szopkowe widziała w roku ub. na zebraniu Tow. Mił. Krakowa w Muzeum Przemysłowym, i powzięła wówczas myśl przełożenia tekstów i odegrania pełnego widowiska w Lipsku, Bernie i innych miastach Niemiec.

Publiczność zgotowała p. v. Fürstenfeld żywą owację.

PISMO WŁOSKIE O NASZYCH ZIEMIACH.

W „Il. Giornale d'Italia" ukazał się dn. 29 grudnia ub. r. artykuł wstępny, omawiający rolę kulturalną „Kresów" w życiu duchowym Polski, oraz w obrazie Europy wschodniej, przy czym podkreślona została „łacińskość" kultury ziem naszych, odcinająca się dobitnie od moralności i światopoglądu wschodniego, rosyjskiego. Na tym tle, kulturalno - etnograficznym omawia autor (A Daura) powieści dające wyraz życiu kresowemu i niepożytym siłom tej ziemi: — „Szczenięce lata" i „Szpital w Cichiniczach" Melchiora Wańkowicza.

KONKURS ETYCZNY.

Kilka skandynawskich firm wydawniczych ogłosiło swego czasu konkurs na opracowanie filozoficzno - literackie tematu: **„Czy możliwe jest dzisiaj istnienie etyki niezależnej i** — jeżeli tak, na jakich winna być oparta zasadach?"

Pierwszą nagrodę przyznano uczonemu amerykańskiemu Henri Lanz, profesorowi uniwersytetu w Stanford w st. Kalifornia za pracę p. t. „Problem etyki obiektywnej".

Drugą nagrodę otrzymał autor duński Grue-Sörensen za pracę „Nihilizm moralny naszych czasów", trzecią — uczony szwedzki Olle Holmberg, profesor uniwersytetu w Lund, za pracę p. t. „Podróżnik zagraniczny".

Robotnik rolny rozszarpany przez pociąg

Na stacji Kamiennej Nowej w dn. 13 bm. o godz. 22.14 przy przejściu pociągu Nr 252 na tor 2 w odległości 50 m od zwrotnicy w kierunku stacji został zabity na miejscu i poszarpany przez pociąg robotnik rolny, zameldowany w m-ku Suchawola, pow. sokólskiego, Franciszek Omelian, lat 26. Przyczyny wypadku są nieustalone. Przypuszczalnie jechał on bez biletu i chciał na zwrotnicy wyskoczyć z pociągu i został wyrzucony na tor. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Dochodzenie prowadzi się.

Praca poradni podstawą walki z gruźlicą



Poczekalnia Poradni Przeciwgruźliczej w Warszawie przy ul. Natolińskiej.

O ile gruźlica jest chorobą niemal tak starą jak świat, o tyle historia walki z nią datuje się właściwie od 50 lat, t. j. od chwili wykrycia w r. 1882 przez Roberta Kocha laseznika tej choroby. Ujawnienie tego, tak czujnie dotąd ukrywającego się przed okiem ludzkim, wroga, popchnęło akcję przeciwgruźliczą na właściwe tory. Olbrzymie straty materialne wyrządzane we wszystkich państwach przez tę nieubłaganą chorobę, zaalarmowały opinię społeczeństwa, pobudziły do intensywnej pracy cały świat naukowy.

Twórcą skoordynowanego systemu walki z gruźlicą, zwanego systemem Edynburskim, był sir Robert Philip. Według tego systemu osią społecznej akcji przeciwgruźliczej jest przychodnia, realizująca zasadę ciągłości opieki, niesienia pomocy najszerszemu ogółowi. System poradni przyjął się niemal we wszystkich państwach, również i w Polsce.

Liczba poradni wyrażająca się u nas w r. 1920 skromną liczbą 30, rośnie stopniowo: w r. 1926 — 122 poradni r. 1929 — 290 — aż do pokaźnej ilości 458 poradni w r. 1936. Zmienia się zarazem i zakres ich działania, ograniczający się początkowo tylko do udzielania porad lekarskich, dziś obejmuje akcję społeczno - zapobiegawczą, propagandę, opiekę nad rodziną chorego

Praca poradni jest dwojakiego rodzaju: przygotowawcza, do której należą badania lekarskie, röntgenologiczne i inne, oraz praca leczniczo - zapobiegawcza. Przejawia się ona i w stosunku do pacjenta i do jego rodziny, dla przeciwdziałania roznoszenia zarazków. Odpowiednio do wskazań lekarzy choremu stosuje się lekarstwo, naświetlania lampą kwarcową, zakłada się odmę sztuczną, umieszcza się go w zakładach leczniczych, stara się o poprawę warunków mieszkaniowych.

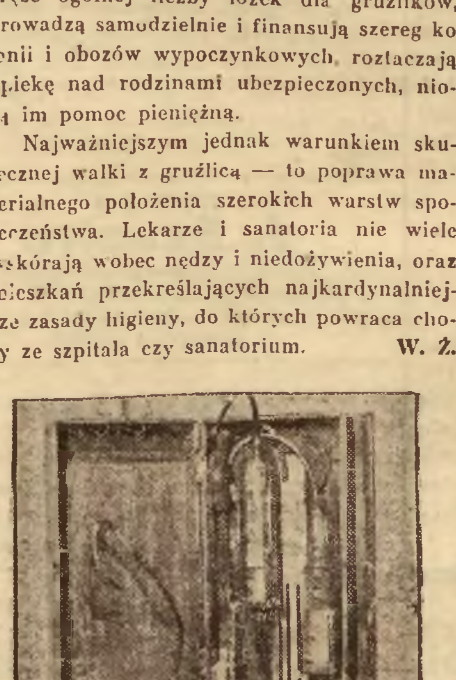
Praca zapobiegawcza jest w myśl nowoczesnych pojęć o walce z gruźlicą najważniejszym zadaniem poradni. Z braku środków materialnych na umieszczenie chorego w odpowiednich zakładach leczniczych, jako jedyna broń w rękach poradni pozostaje częstokroć tylko praca na terenie mieszkania chorego. Lekarze poradni starają się o poprawę higieny, dostarczają spluwaczek, odpowiednich łóżek, w razie potrzeby i możności niosą pomoc materialną.

Poradnie utrzymywane są przede wszystkim przez samorządy powiatowe, Polski Związek Przeciwgruźliczy, Ubezpieczalnie Społeczne, które oprócz subsydiów bezpośrednich i pośrednich, przez zwrot kosztów za leczenie ubezpieczonych, prowadzą 14 poradni samodzielnie. Poradnie prowadzą propagandę walki z gruźlicą, kolonie i półkolonie letnie, szczepienia. W r. 1936 udzieliły one ok. 600.000 porad, prowadziły opiekę nad przeszło 320 tys. osób, dokonały 160.000 badań Röntgena, umieściły w szpitalach, sanatoriach, koloniach i innych zakładach ponad 24 tysiące chorych. Popularność poradni, zaufanie do nich wzrasta z każdym rokiem, czego dowodem są coraz częstsze zgłaszania się osób niedotkniętych gruźlią o wyjaśnienie stanu zdrowia. Większość pacjentów poradni stanowią kobiety, choć procentowo znacznie większa liczba mężczyzn choruje na gruźlicę. Mężczyźni bardziej lekceważą swe zdrowie.

Celowość akcji przeciwgruźliczej i działalność poradni utrudniona jest brakiem odpowiednich funduszów, które by pozwoliły na zwiększenie liczby łóżek, zakładanie sanatoriów i szpitali, należyte wyposażenie poradni, z których na ogólną liczbę 458, zaledwie 250 posiada własne laboratoria, a 76 — aparaty Röntgena. Szczupły personel lekarski i pomocniczy nie może podołać nadmiarowi pracy na tych niezbędnych dla społeczeństwa placówkach. Duże koszta związane z umieszczeniem chorego w sanatorium czy szpitalu, powodują wysyłanie tam tylko najbardziej zaawansowanych, niebezpiecznych dla otoczenia gruźlików. Jedynie jedna szósta część leczonych w sanatoriach przebywa tam na własny koszt. Za pozostałych płacą ubezpieczalnie (45 proc.), pomoc lekarska urzędników państwowych, samorządy i inne instytucje społeczne i dobroczynne.

Instytucją najbardziej zainteresowaną w akcji przeciwgruźliczej są ubezpieczalnie społeczne. Ogół ubezpieczonych rekrutujących się w olbrzymiej większości ze sfer najuboższych wykazuje duży odsetek gruźlików. W r. 1934 na 100 ubezpieczonych liczba zachorowań na gruźlicę wynosiła 6,05 — w r. 19?4 dzięki energicznej akcji obniżyła się do 3,98. Ubezpieczalnie społeczne utrzymują 17 własnych sanatoriów, posiadają jedną piątą część ogólnej liczby łóżek dla gruźlików, prowadzą samodzielnie i finansują szereg kolonii i obozów wypoczynkowych, roztaczają opiekę nad rodzinami ubezpieczonych, niosą im pomoc pieniężną.

Najważniejszym jednak warunkiem skutecznej walki z gruźlicą — to poprawa materialnego położenia szerokich warstw społeczeństwa. Lekarze i sanatoria nie wiele wskórają wobec nędzy i niedożywienia, oraz mieszkań przekreślających najkardynalniejsze zasady higieny, do których powraca chory ze szpitala czy sanatorium. **W. Ż.**



Aparat dla dopełniania odmy sztucznej w Poradni Przeciwgruźliczej w Warszawie.

Budżet Litwy na r. 1938

Litewski Gabinet Ministrów przyjął i przesłał do Sejmu projekt budżetu państwowego na rok 1938, przewidujący 340.748.744 litów dochodów i tyleż wydatków, czyli o 37.308.635 litów więcej, niż w roku zeszłym, a o 56.301.147 litów więcej niż 1936.

Projektowane dochody i wydatki poszczególnych instytucyj państwowych w porównaniu z rokiem ubiegłym przedstawiają się następująco:

	1938	1937	1938	1937
	Dochody Lt.		Wydatki Lt.	
Prezydentura	1.140	1.284	270.475	265.805
Sejm	1.500		723.121	784.655
Gabinet Ministrów	375.000	375.000	3.856.969	3.810.198
Rada Państwa	799	. 500	318.631	310.104
Gubernatura Kr. Kł.	606.000	512.700	335.027	343.766
Kontrola Państwa	200.870	190.713	1.146.564	1.131.967
M-two Obrony Kraju	543.368	500.000	90.000.000	81.085.000
M-two Spraw Wewnętrznych	3.125.900	3.437.300	30.792.618	27.950.660
M-two Skarbu	242.945.988	213.058.813	37.018.757	30.832.874
M-two Rolnictwa	28.806.078	24.951.718	33.689.907	35.788.128
M-two Oświaty	3.025.269	2.668.455	56.801.510	45.107.902
M-two Sprawiedliwości	7.574.700	7.338.900	12.764.134	12.334.252
M-two Komunikacji	52.569.132	49.523.226	67.750.150	58.712.733
M-two Spraw Zagranicznych	973.000	881.500	5.280.881	4.982.065

Jak widzimy z powyższego zestawienia najbardziej, bo o przeszło 29 mil. mają wzrosnąć dochody Ministerstwa Skarbu, czyli podatki.

Po stronie wydatków największe sumy przeznaczone są na obronę kraju, oświatę i rolnictwo.

„Diabeł" zamordował „Heroda"

W czasie prawosławnych świąt Bożego Narodzenia rozegrał się w Baranowiczach krwawy dramat na ul. Kolejowej w pobliżu Ogniska Kolejowego. Ławrenow Jan, robotnik lat 20 (Kolejowa 70), Środa Aleksander, robotnik, lat 19 (Kolejowa 64), Jewtuch Michał, robotnik, lat 20 (zauł. Traugutta) i Kulbicki Mikołaj robotnik, lat 18 (ul. Święciłowska 20) — utworzyli spółkę „trzykrólową". — Ławrenow odgrywał rolę Heroda, a Środa rolę diabła, pozostali byli to „śmierć" z kosą i tradycyjny „pastuszek". Chodzili od domu do domu i przypominali „ludowi chrześcijańskiemu" dzieje wstrząsającego dramatu biblijnego. A gdy już sporo datków zebrali, udali się do mieszkania Ławrenowa. Ponadto postanowili uczcić kieliszkiem. „Śmierć", „diabeł" i „pastuszek", przy akompaniamencie wesołych wrzasków i śpiewu wydobyli z kieszeni po butelce „czystej" i zaprosili „Heroda" do uczty. Uczta „biblijna" trwała dobrych parę godzin, „Herod" pił kieliszek w kieliszek ze „śmiercią", na co patrząc z ukosa „Diabeł" krzywił się mocno.

Nareszcie odezwał się „pastuszek".

— Wiecie co, u moich znajomych odbywają się teraz chrzciny.

Co słysząc Herod, wykrzyknął radośnie:

— Jeżeli chcesz zamordować tego noworodka, to idziemy! — powtórzyła „Śmierć".

— A ja do tego nie dopuszczę — wrzasnął „Diabeł".

Powstała sprzeczka. „Banda" wyrwała się z mieszkania i w dalszym ciągu prowadziła potyczkę na słowa; „Herod" koniecznie chciał iść na chrzciny, gdzie spodziewał się spotkać swą „Królową". „Diabeł" jednak przekonywał „Śmierć", że trzeba to odłożyć na później. „Herod" upierał się.

Podnieceni alkoholem „Diabeł" i „Śmierć", krzyczeli:

— Herod ma zbrodnicze plany!

— Nie dopuścimy do tego! — piszczał „Pastuszek".

— A więc musi umrzeć! — krzyknęli wszyscy trzej i w tej chwili „Diabeł" — Środa Aleksander wydobył nóż z kieszeni i wbił w serce „Heroda" — Ławrenowa Jana. „Herod" upadł i natychmiast skonał.

Widząc że z dramatu biblijnego, powstał „dramat nowoczesny" banda wytrzeźwiała odrazu.

Uczestnicy zajścia odnieśli zwłoki do mieszkania rodziców, po czym udali się do policji, tłumacząc naiwnie, że napadła na nich ludność wsi Mickiewicze i ktoś przebił „Heroda" nożem.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo bez trudności ustaliło powyższy przebieg zbrodni i całą bandę zamknięto.

Wł. Biemlakowicz.

Kurjer Sportowy

Przyjeżdża trener narciarski

Komisja Narciarstwa Nizinnego przy Ż. Z. N. zamierza przysłać w najbliższych dniach do Wilna instruktora objazdowego z Zakopanego. Instruktorem będzie Stefan Tomaszewicz, który objedzie m. in. następujące miejscowości: Mołodeczno, Święciany, Nowogródek, Głębokie, Brasław i Wilejkę Pow.

Instruktor przywozić będzie ze sobą cały sprzęt narciarski. Ogółem dysponować będzie 20 parami nart z wiązaniami. Nie ulega wątpliwości, że prowincja nasza postara się wykorzystać instruktora zakopiańskiego. W tej sprawie do organizacyj zainteresowanych na prowincji wysłany zostanie specjalny okólnik. Kursy na prowincji rozpoczęte zostaną po 20 stycznia.

Cieszy nas bardzo, że naczelne władze narciarstwa polskiego skorzystały z wniosku przez nas zgłoszonego, że by in struktor objazdowy udający się na prowincję miał z sobą odpowiednią ilość nart, co w dużej mierze ułatwi mu zorganizowanie kursu. Nie ulega wątpliwości, że w ten sposób pomyślana praca wyda cenne owoce. W dużej jednak mierze zależeć wszystko będzie od miejscowych czynników, które powinny już teraz pomyśleć o wstępnych czynnościach organizacyjnych.

Kurs łyżwiarski

Zarząd Wil. Tow. Łyżwiarskiego podaje do wiadomości, że niebawem zostanie uruchomiony kurs figurowej jazdy na łyżwach. Kurs będzie prowadzony przez najwybitniej szych łyżwiarzy.

Opłaty pobierane nie będą. Lekcje odbywać się będą codziennie w godzinach popołudniowych na ślizgawce parku sportowego młodzieży szkolnej. Zapisy na kurs przyjmowane są w kancelarii ślizgawki.

Niebawem podobny kurs ma być zorganizowany również dla młodzieży szkolnej. Wilno ma pierwszorzędne warunki do uprawiania sportu łyżwiarskiego. Ślizgających się jest moc, ale dobrze ślizgających się można policzyć na palcach jednej ręki. Organizowanie więc kursów łyżwiarskich jest rzeczą bardzo chwalebną.

KRONIKA

STYCZEŃ **16** Niedziela	Dziś: Marcelego i Otlona. Jutro Antoniego Op. Wschód słońca — g. 7 m. 37. Zachód słońca — g. 3 m. 21

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 15 I. 1938 r.

Ciśnienie: 761
Temp. średn.: +1
Temp. najw.: +2
Temp. najn.: 0
Wiatr: zachodni
Tend. barom.: bez zmian
Uwaga: pochmurno, mgła.

LIDZKA

— **Pomoc zimowa w powiecie lidzkim napotyka na wiele trudności.** Rok bież. dla akcji pomocy zimowej na terenie powiatu jest znacznie trudniejszy od roku ubiegłego. Powodem tych trudności jest z jednej strony znacznie większa ilość w tym roku osób potrzebujących pomocy, z drugiej zaś większa i niezrozumiała opieszałość tutejszych sfer ziemiańskich w wypełnieniu obywatelskiego obowiązku świadczeń w naturze.

Zwiększenie się liczby osób potrzebujących pomocy dotyczy oczywiście tylko miasta i łączy się z zagadnieniem zmniejszenia intensywności produkcyjnej zakładów przemysłowych. Oprócz zakładów, które przerywały prace w grudniu ub. r. lub styczniu br. w związku z normalnym remontem maszyn („Ardal", „Drutindustria") szereg innych zakładów zwolnił część robotników na sezon zimowy. Ilość osób, które korzystały z zasiłku Zimowej Pomocy w grudniu wynosiła ponad 1000 osób, w styczniu zaś wyniesie conajmniej 1700.

Dotychczas stan zbiórki zboża przedstawia się katastrofalnie. Zadeklarowano 1560 kg zbóż, złożono zaś 300 kg (majątek Horodno). Tymczasem obszar użytków w powiecie lidzkim wynosi 254,284 ha. Jeśliby trzymać się ustalonej normy, całość świadczeń (po pół kg z ha użytków rolnych i ćwierć kg z użytków leśnych) winna wynieść do 100 tys. kg. Wydział Wykonawczy Pow. Kom. Z. P. preliminował 60 tys. kg żyta, a zadeklarowano dotychczas, śmiech powiedzieć 1560 kg.

Z powodu tych trudności zmniejszono w bieżącym sezonie i tak niewysokie normy świadczeń Pomocy Zimowej z roku ubiegłego. Jeżeli tak dalej pójdzie akcja Pomocy zimowej w roku bieżącym, nawet przy tych zmniejszonych racjach, może się załamać.

W bież. mies. do płatników opornych biuro Zimowej Pomocy wysyłać będzie inkasentów dla ściągania przepisowych świadczeń na Zim. Pom.

— **W wyniku urządzonej** przez Komitet Międzyorganizacyjny Związku Pracowników w Lidzie zabawy sylwestrowej na dożywianie biednych dzieci ogólny obrót wynosi zł 1199.70, wydatki zł 939.80 i czysty dochód wyniósł zł 559.90, która to suma została wpłacona do Komitetu Miejskiego Pomocy Dzieciom.

— **Nowouruchomiony „Bar Ziemiański" Lida, ul. Suwalska Nr 5** (obok Magistratu) pod kierownictwem znanego specjalisty Br. Borowskiego — poleca znane ze swej jakości śniadania, obiady i kolacje, oraz duży wybór win, wódek i likierów. Ceny popularne.

— **Ślizgawka u Pijarów.** Staraniem Koła Sportowego uczniów Gimnazjum Kupieckiego Rol. i Ks. Ks. Pijarów została na terenie posesji ks. ks. Pijarów urządzona ślizgawka, czynna codziennie od godz. 9 do 20.

Na ślizgawce zainstalowano głośnik radiowy i światło elektryczne. Zaznaczyć należy, że szatnie zbudowała oraz przewody oświetleniowe przeprowadziła sama młodzież pod kierownictwem p. K. Młynarskiego.

BRASŁAWSKA

— **Komitet pow. pomocy dzieciom i młodzieży** w Brasławiu otrzymał do dyspozycji 23 płaszcze dziecinne, które zostaną rozdane jako prezenty gwiazdkowe dla najbiedniejszych dzieci szkolnych.

Prócz płaszczów, zamówione zostały buciki, które również otrzyma najbiedniejsza dziatwa.

OSZMIAŃSKA

— **Staraniem Posterunku P. P. w Krewie** 17 biednych dzieci szkolnych otrzymało ciepłą bieliznę i swetry.

Dnia 8 stycznia odbyło się przedstawienie w lokalu szkolnym, z którego czysty dochód w kwocie zł. 33 gr. 05 przeznaczono na choinkę dla biednej dziatwy szkolnej.

BARANOWICKA

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Mieszkanka m. Połoszki, gm. Nowa Mysz, Józefa Maciejewiczowa po kłótni z mężem Franciszkiem napiła się esencji octowej. Nie bezpieczeństwo życiu jej nie zagraża.

— **Lokator do „Żłobka Dziecięcego".** Znowu w tych dniach porzucone zostało dziecko płci męskiej w wieku około 3 miesięcy przed Żłobkiem Dziecięcym w Baranowiczach.

NIEŚWIESKA

— **Odbyły się w Nieświeżu doroczne obrady Powiatowej Komisji Rolnej** przy fachowym udziale następujących osób: nacz. wydziału rolnego urz. wojewódz. Bokun, radca rolny inż. Krepski, kier. biura izby rolniczej inż. Bobiatyński, wojewódz. inspektor weterynarii dr. Mockus, prezes OTO i KR senator Jeleński, agronom pow. Terelecki, dr wet. Ćwirko, wicestarosta Górski oraz personel instruktorski rolniczy w komplecie. Opracowano plan pracy na r. 1938.

— **KOP opiekuje się dziatwą.** Stacjonująca na terenie pow. nieświeskiego oddziały KOP-u objęły całkowicie w nadgranicznych gminach akcję opieki nad biedną dziatwą bez rolnych rodzin wiejskich.

— **Młodzież szkoły powszechnej Nr. 1 w Nieświeżu** zorganizowała dla społeczeństwa i dzieci innych szkół imprezę p. t. „Wieczór humoru". Widowisko cieszyło się niebywałym powodzeniem. Dochód z imprezy dziatwa oddała na gwiazdkę dla żołnierzy miejscowego garnizonu.

— **Kursy dla przedpoborowych.** Władze szkolne przy współpracy wojska, KOP, administracji ogólnej, oraz organizacyj nauczycielskich i zrzeszeń młodzieżowych — prowadzą na terenie powiatu nieświeskiego 63 kursy dla przedpoborowych. Ogółem na kursy te uczęszcza około 1500 przedpoborowych.

— **Kurs strzelecki.** W miasteczku Zaostrowiecze w pow. nieświeskim zorganizowany został przez Związek Strzelecki kurs narciarski.

Uczestnicy ćwiczą w dwóch grupach.

Kursiści zostali umundurowani i wyposażeni w narciarski sprzęt.

— **Rozpoczęły się w Nieświeżu rozgrywki szachowe** pomiędzy Policyjnym Klubem a zespołem szachistów państw. gimnazjum im. Syrokomli. Dotychczas na czołowe miejsce wysunął się st. poster. Skalik Henryk. Rozgrywki potrwają jeszcze kilka dni.

— **Czytelnia żydowska.** Otwarta została w Nieświeżu przy towarzystwie „Kultur-Liga" dla społeczeństwa żydowskiego czytelnia. Czasopisma i dzienniki do czytelni ofiarowali bezinteresownie członkowie towarzystwa.

— **„Mandaty karne".** Podczas targu w Klecku Zielonka Jan i Dylewski Adam „zatrzymali" przybyłych na targ z okolicy wieśniaków Drozda Teodora z Rudki! Krupskiego Michała z Siekierzyc i zażądali wylegitymowania się. Ponieważ obaj „wywiadowcy" byli niepiśmienni doszukali się więc w dokumentach poczciwych gospodarzy niedokładności. Nie tracąc czasu, ubili interes, a mianowicie pod groźbą wyciągnięcia srogich konsekwencji pobrali od dobrze wystraszonych wieśniaków po 4,20 zł.

Gospodarze po naradzie udali się do miejscowego posterunku, gdzie opowiedzieli o wydarzeniu. Policja wraz z przerzwydzonymi urządziła obławę, w wyniku której „wywiadowców" nakryto w szynku, gdzie za pieniądze uzyskane z „mandatów karnych" — raczyli się monopolką.

DZIŚNIEŃSKA

— **Na karabin maszynowy dla armii.** W ramach prowadzonej przez społeczeństwo gminy głębockiej akcji zbiórki na ufundowanie dla armii karabinu maszynowego wraz z zaprzęgiem, gminny komitet przy współudziale korpusu oficerów i podof. KOP urządził w Głębokiem bia, z którego dochód, wynoszący zł. 500 przekazano na wzniosły ten cel.

Ponadto pracownicy samorządowi i nauczycielstwo gminy głębockiej opodatkowało się na ten sam cel w wysokości 1 procent od sześciomiesięcznych poborów, natomiast rolnicy opodatkowali się samowolnie w granicach od 10 do 20 groszy od hektara w zależności od jakości posiadanego gruntu. Dotychczas zebrano już 3000 złotych.

— **Kursy dla przedpoborowych w Hermanowiczach.** Zarząd Centralny Polsk. Macierzy Szkolnej Z. W. urządził przy swej prywatnej szkole powszechnej w Brylce kurs dla przedpoborowych. Na kurs zapisało się 40 osób. Nauka na poziomie stopnia I i II odbywa się pod kierownictwem nauczyciela Henryka Jabłońskiego. Kursiści z ogromnym zapałem oddają się pracy, tak że na ich prośbę zwiększono ilość godzin nauki z 4 na 6. Obecnie otworzono dla kursistów świetlicę, którą Polska Macierz Szkolna zaopatrzyła w odpowiednie czasopisma i gry. Poza tym kursiści korzystają z wędrownej biblioteki szkolnej P. M. S. Przybory szkolne opał i światło opłaca Zarząd gminny w Hermanowiczach. Kierownictwo świetlicy zamierza również zainstalować odbiornik radiowy.

— **Międzyszkolny konkurs czystości.** Na terenie powiatu gmin pliskiej i hołubickiej, pow. dziśnieńskiego, zorganizowane zostały międzyszkolne konkursy czystości w 28 szkołach. W wyniku konkursu wyróżniono 17 szkół (w Plisie, Zadrożu, Prószkowie, Szczerbach, Gnilakach, Wielcu, Świle, Hołubiczach, Podwilsu, Nieścierowiczach, Jasiewiczach, Zapołowiu, Iwanowszczyźnie, Dawydkach Małych, Ostrowiu, Lisicach i Snorkach). Dzieci wyróżnionych szkół otrzymały nagrody w postaci sanek sportowych, piłek do gier sportowych oraz drobnych nagród indywidualnych.

Prowadzone konkursy dają b. dobre wyniki w kierunku podniesienia higieny u dzieci i wyrobienia u nach zamiłowania do czystości.

Nowy kredyt dla rolników

Dowiadujemy się, że Państwowy Bank Rolny uruchomił nowy rodzaj kredytu, mianowicie **kredyt pod rejestrowy zastaw bydła przeznaczonego na opas.**

W zasadzie kredyt powyższy posiadać będzie formę analogiczną do kredytów rejestrowych i zaliczkowych udzielanych pod zastaw zboża.

Termin kredytu 5—6 miesięcy, spłata kredytu następować będzie jednorazowo, oprocentowanie wynosić będzie 6 proc. w stosunku rocznym. Wszelkie koszty związane z udzieleniem kredytu (weksle, szacunek, koszt rejestracji umowy itp.) ponosi pożyczkobiorca.

Wysokość kredytu rejestrowego na 1 sztukę (kredyt conajmniej na 11 sztuk bydła) wynosić będzie 75 proc. wartości każdej zastawionej sztuki. Wartość sztuki będzie ustalona przez pomnożenie wagi zwierzęcia przez przeciętną cenę żywca (25 zł. za 100 kg. żywej wagi).

Waga zwierzęcia, w gospodarstwach nie posiadających wagi, ustalona będzie przez pomiary, dokonane w-g tablic opracowanych przez C. Klüwera.

Przy kredycie zaliczkowym (kredyt za bezpieczony najwyżej 10 sztukami bydła) wysokość kredytu określa się w sposób odmienny, a mianowicie od sztuki: wołu — 75 zł., krowy — 60 zł. i jałowizny — 25 zł.

Kredyty udzielane być mogą wyłącznie gospodarstwom rolnym.

Wrażenia z pobytu w O.S.P. Kowalczukach

Cicho — zapadła mieścina... mała stacyjka i skupione tuż obok siebie zabudowania, w dali — jak okiem sięgnąć — łąki i lasy szumiące. To Kowalczuki.

Czystość wyziera tu z każdego kątecka, sprzęt aż lśni. Zebrana brać strażacka na tle remizy wygląda jak rycerstwo ze średniowiecza.

Wszczynam rozmowę.

Własnymi rękami, wspólnymi wysiłkami postawiliśmy ołbo budynek, a największą zasługą przypisać należy ś. p. druhowi Pisiukowi, który na własny koszt postawił podwaliny remizy. — Nie żyje już. P. o. prezes druh Aleksander Pisiuk da lej kontynuuje jego zamierzenia.

Wzrok przenoszę na błyszczącą syrenę alarmową o konstrukcji dotąd nie spotykanej. Oglądam — podziwiam — próbuję.

— „Wynalazek b. prezesa Straży druha Romanina Pawła" — pada wyjaśnienie.

Wyjaczamy sikawkę i na niej umieszczamy odpowiednio syrenę, która w czasie poruszania dźwignią wydaje tak donośny i przerażający dźwięk, że wszyscy mieszkańcy wypadają z mieszkań.

„Z czego żyjecie — jakie zapomogi otrzymaliście, skąd mundury, sprzęt i uzbrojenie" — pytam.

„Zapomogi niewielkie — Gmina skąpa, ot własnymi siłami jakoś to wszystko zdobyliśmy, a mundury sprawiliśmy z własnych oszczędności — reszta zaś z imprez".

Po krótkich ćwiczeniach udajemy się do świetlicy, gdzie wspólnie zebrana rodzina strażacka rozpoczyna pieśń.

W tym! Co to? — Krzyk: — „ratunku! Gore!" — Krótki rozkaz i wszyscy w okamgnieniu wytaczają sprzęt z remizy, w kilka minut jesteśmy na miejscu. Nie poznaję druhów — w jednej chwili twarze przybrały wyraz dziki i zawzięty. Rzucają się w wir ognia, palą ręce, niszczą ubrania — lecz uratowali mienie sąsiada. Pot kroplami ścieka im z czoła, z piosenką wracają do remizy.. X.

Wiadomości radiowe

„NAD NAROCZEM".

Taki tytuł nosi powiastka Marii Aleksandrowiczowej, opowiadająca o ciekawym życiu mieszkańców pobrzeża „wileńskiego morza" — rybaków naroczańskich.

Powiastka odczytana zostanie przed mikrofonem wileńskim w niedzielę 16.I, o godz. 15,45.

PRZED ŚW. ANTONIM.

Dzień św. Antoniego związany jest z szeregiem obyczajów ludowych. Usłyszymy o nich w „Wieczorynce", którą poprowadzi Leon Wołłejko przy wtórze znanej już radiosłuchaczom kapeli Tomasza Mieszkuńca ze wsi Załosy w niedzielę 16.I, o godz. 19,35.

KONKURS DLA NOWYCH ABONENTÓW POLSKIEGO RADIA.

Regionalny Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Wilnie w porozumieniu z Rozgłośnią Wileńską ogłosił konkurs z nagrodami.

W konkursie mogą brać udział osoby, które zarejestrują się w okresie do 28 lutego b. r.

Celem wzięcia udziału w konkursie należy odpowiedzieć na pytanie:

Dlaczego zostałem radiosłuchaczem. Poza tym należy podać 1) nazwisko i imię, 2) dokładny adres, 3) zawód biorącego udział w konkursie, 4) numer posiadanego zezwolenia radiowego oraz 5) nazwę urzędu pocztowego w którym dokonano rejestracji i 6) datę rejestracji.

W konkursie mają prawo wziąć udział tylko te osoby, na których nazwisko wystawione jest upoważnienie.

Jury konkursowe złożone z przedstawicieli Rozgłośni, Regionalnego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju oraz przedstawiciela radiosłuchaczy wybierze najtrafniejsze odpowiedzi, które będą nagrodzone.

I-sza nagroda — rower męski lub damski; wśród dalszych nagród liczne przedmioty potrzebne każdemu, więc sprzęty domowe, kupony na towary do kilku firm itd.

Centrala Polskiego Radia przeznacza ponadto nagrodę główną — książkę oszczędnościową Komunalnej Kasy Oszczędności z wkładem 1.000 złotych. Nagroda ta będzie przyznana za jedną z najlepszych odpowiedzi spomiędzy nadesłanych na konkursy regionalne wszystkich Rozgłośni.

Odpowiedzi z napisem „Konkurs dla nowych abonentów" — należy nadsyłać pod adresem Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia, Wilno, ul. Mickiewicza 22 lub wrzucać je do skrzynek umieszczonych w następujących firmach radiowych, które ofiarowały na konkurs piękne nagrody:

M. GIRDA — ul. Zamkowa 20,
M. Żejmo — ul. Mickiewicza 24,
J. Sałasiński — ul. Wileńska 25.

Odpowiedzi nadesłane po terminie, pisane nieczytelnie i odpowiedzi nie odpowiadające warunkom konkursu, będą unieważnione. Krótkie odpowiedzi nadsyłać można do 10 marca br.

„Satyr" z lasu leoniskiego

Przed paru dniami donosiliśmy, że w lesie w pobliżu Leoniszek została napadnięta 37-letnia mieszkanka Kolonii Kolejowej J. B. przez osobnika, który pod groźbą rewolweru zniewolił ją.

Jak opowiadają okoliczni mieszkańcy, osobnik ten ostatnio często przebywał w lesie i „straszył" samotne niewiasty. W okolicy nazywano go „satyrem z lasu leoniskiego".

Kobiety wiedziały o tym i ostatnio same nie chodziły do lasu.

Policja, jak się dowiadujemy, przedsięwzięła energiczne kroki celem ujęcia niebezpiecznego „satyra". (c).

KRONIKA WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody w-g PIM-a do wieczora dn. 16 bm.: —

Stopniowy wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu kraju. W dzielnicach północnych i zachodnich drobne deszcze.

Nieco cieplej.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłł — Mickiewicza 33. S-ów Mańkowicza — Piłsudskiego 30. Chróścickiego i Czaplińskiego — Ostrobramska 25. Filemonowicza i Maciejowicza — Wielka 29 i Sarola — Zarzecze 20.

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka — Antokolska 42. Szantyra Legionowa 10 i Zajączkowskiego — Witoldowa 22.

MIEJSKA.

— Wydawanie zezwoleń na prawo fotografowania w Wilnie. Z dniem 22 bm. wchodzi w życie rozporządzenie wojewody wileńskiego w sprawie dokonywania zdjęć fotograficznych. Z tym dniem osoby nie posiadające zezwolenia Starostwa Grodzkiego, nie będą mogły zawodowo dokonywać zdjęć na ulicach miasta.

Podania o pozwolenie na prawo fotografowania należy składać w Starostwie Grodzkim, pokój nr. 6 w godz. od 10 do 12 do dnia 15 lutego rb. Po tym terminie nie będą już udzielane zezwolenia.

Do podania należy dołączyć kartę rzemieślniczą, bądź też zaświadczenie mistrza zakładu fotograficznego, w którym zainteresowana osoba pracuje.

AKADEMICKA

— Akademickie Koło Misyjne zawiadamia swych członków, że dnia 16 stycznia o godz. 9 zostanie odprawiona w kaplicy OO Jezuitów msza św. po czym w Ognisku własnym — Wielka 64 — odbędzie się Zebranie Ogólne z ref. kol. Wiktora Florczaka pt. „Rozwój katolicyzmu w Japonii".

becność członków konieczna. Goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE.

— Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy „Naszej Szkole" na podstawie odnośnych przepisów prasowych prosi o zamieszczenie poniższego sprostowania w związku z artykułem p. t. „Nasza Szkoła. „Spełniony obowiązek obywatelski" zamieszczonym w „Kurjerze Wileńskim" z dnia 18 grudnia 1937 Nr. 347 (4307). A mianowicie:

1. Votum separatum złożyły nie 2 osoby, lecz 1 osoba.

2. Osoba która złożyła votum separatum nie zgłosiła jednocześnie swego wystąpienia z Koła Rodzicielskiego.

3. Z wysuwanych podczas dyskusji, przez osobę, która złożyła votum separatum, projektów dotyczących preliminarza, zarząd wnioskuje, że votum separatum dotyczyło źródeł przychodowych, z których ma być utworzone stypendium.

Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy „Naszej Szkole".

Wilno, 14 stycznia 1938 r.

Ze ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ.

— Zarząd Oddziału Wil. Trocko-Wileńsk. Woj. T-wa Przeciwgruźliczego niniejszym składa wyrazy gorącej podzięki wszystkim Paniom i Panom gospodarzom Balu Sylwestrowego za uciążliwą pracę przy zorganizowaniu imprezy i innych czynności gospodarskich w czasie balu.

Równocześnie Zarząd składa serdeczne Bóg zapłać wszystkim osobom, które złożyły ofiary na bufet balowy oraz wszystkim uczestnikom tego zebrania towarzyskiego o intencjach społecznych za poparcie idei i pracy Towarzystwa.

Czysty dochód z imprezy wynoszący zł. 901.50 zostanie zużyty wyłącznie na cele pomocy materialnej w naturze (produkty spożywcze, leki) dla ubogich i dotkniętych gruźlicą rodzin wiejskich tutejszego powiatu.

Uwaga. Celem sprostowania niektórych nieścisłych pogłosek dotyczących cen bufetowych uprzejmie komunikujemy, że Komitet Balowy prowadził we własnym zakresie wyłącznie bufet słodki mieszczący się w sali bilardowej i w pokoju przylegającym do sali tanecznej kasyna garnizonowego.

— Sodalicja Mariańska Akademików U. S. B. w Wilnie zawiadamia, że w niedzielę 16 bm. o godz. 18 w lokal uwłasnym (Wielka 64) odbędzie się Zebranie Ogólne z referatem sod. J. Łukaszewicza pt. „Historia Mariańskich Sodalicyj Akademickich w Polsce". Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Ci z sodalisów, którzy nie będą mogli być na zebraniu, mają się zgłosić w poniedziałek 17 bm. między godz. 17 a 19 wo sekretariacie Sodalicji.

RÓŻNE

— Oddział Komitetu Samopomocy Żydowskiej. W Wilnie powstał i został zarejestrowany oddział komitetu organizacyjnego samopomocy żydowskiej w Polsce.

Kierownikiem oddziału wileńskiego został rabin poseł Rubinsztejn.

ZAWODY KONNE I NARCIARSKIE

organizowane przez Kawalerię Wileńską w 1938 r.

I. TERMIN I MIEJSCE ZAWODÓW.

Zawody odbędą się w całości na Pośpieszce (tor wyścigów konnych w Wilnie) dnia 16 stycznia 1938 r.

Początek zawodów o godz. 12.00.

II. PROGRAM ZAWODÓW.

1. Konkurs hippiczny:

Konkurs I stopnia dla oficerów garnizonu Wilna i Nowo - Wilejki i Podbrodzia.

Ilość przeszkód 10. Wysokość do 1,10 mtr. Szerokość do 3 mtr. Szybkość 375 mtr. na min.

Przy równej ilości punktów karnych obowiązuje rozgrywka na połowie przeszkód. W rozgrywce rozstrzyga czas.

Udział koni — jak reg. sportu konnego par. 56.

3 nagrody honorowe, 5 wstęg.

2. Bieg włókiem z jeźdźcem dla Pań.

Konie i jeźdźcy z Kawalerii Wileńskiej.

Nagroda honorowa dla narciarki i jeźdźca.

Długość trasy 1.000 mtr.

3. Bieg włókiem z jeźdźcem dla oficerów garn. Wilno, Nowo Wilejka i Podbrodzie.

Ilość uczestników dowolna.

3 nagrody honorowe dla narciarza i narciarki.

Długość trasy 1.600 mtr.

4. włókiem bez jeźdźca.

Dla oficerów garn. Wilno, Nowo Wilejka i Podbrodzie.

Nagroda honorowa dla narciarza.

Długość trasy 1.200 mtr.

5. Bieg włókiem z jeźdźcem dla studentów i uczni.

Konie i jeźdźcy z Kawalerii Wileńskiej.

16 nagród honorowych dla narciarza i jeźdźca.

Długość trasy 800 mtr.

III.

1. Wejście na tor Pośpieszka: dla osób dorosłych — 50 gr., dla studentów i uczni — 20 gr.

2. Całkowity dochód na pomoc zimową dla bezrobotnych m. Wilna.

3. Autobusy odchodzą z pl. Katedralnego o godz. 11.

Przesłuchiwanie świadków w sprawie 4 adwokatów

Wczorajszy dzień procesu 4 adwokatów również poświęcony był badaniu świadków. Złożyło zeznania 15 świadków. W ich liczbie znalazł się jeden z głównych świadków oskarżenia Markow, rolnik, który kupował domy przez przedstawicieli „Fidutli". Zeznania Markowa wypadły mniej obciążająco dla osk., niż tego się na ogół spodziewano.

Składali również zeznania dalsi świadkowie, adwokaci, a mianowicie Kozłowski i Kapłan.

Na ogół dzień wczorajszy wypadł dla oskarżonych korzystnie.

W poniedziałek w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków. (c).

Złodziej pobił policjanta

Wczoraj nad ranem posterunkowy Radziejowski, pełniąc służbę na Moście Zielonym, spostrzegł jak do jednego z mieszkań domu nr. 1 przy ul. Kalwaryjskiej przedostał się złodziej. Było to mieszkanie technika Jurkajtisa, przebywającego obecnie w Zakopanem.

Posterunkowy podążył za złodziejem, lecz ten nie dał się aresztować, przedostał się przez okno na gzyms kamienicy i dopadłszy rynny, opuścił się na ziemię, gdzie czekał już na niego policjant.

Złodziej kilkakrotnie uderzył posterunkowego papierośnicą po głowie i pogryzł go.

W komisariacie stwierdzono, że był to zawodowy przestępca Michał Kropow, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 78. (c).

Zamach samobójczy w hotelu „Wenecja"

Wczoraj w hotelu „Wenecja" zażyła esencji octowej kelnerka jednej z restauracyj wileńskich Helena Jankowska, lat 22.

Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala. (c).

Jutro plenum Izby P.-H.

W dniu 17 stycznia odbędzie się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie 31 Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej. W czasie obrad zostaną między innymi poruszone następujące sprawy: przebieg i wyniki ostatniej konferencji gospodarczej z wice-premierem Kwiatkowskim w Wilnie, zmiany w ustawodawstwie podatkowym, kwestie współpracy Izby z Targami Północnymi w Wilnie itp.

Zaciąg do Junackich Hufców Pracy mężczyzn i kobiet

W okresie zaciągu ochotniczego do J. H. Pracy mężczyzn do m. lutego odbędzie się równocześnie zaciąg ochotniczy do Junackich Hufców Pracy Kobiet w wieku od 18 do 20 lat.

Warunki pracy i wynagrodzenia pozostaną takie, jak w roku ubiegłym.

Podania adresowane do Starostwa Grodzkiego o przyjęcie do J. H. Pracy Kobiet można indywidualnie składać do Zarządu Miejskiego (Ref. Wojskowy) lub też grupowo za pośrednictwem organizacyj społecznych.

Do podania winny być dołączone załączniki, wymienione w obwieszczeniach o zaciągu ochotniczym do J. H. Pracy mężczyzn, rozplakatowanych po mieście.

Włamanie kasowe

Wczorajszej nocy dokonano w Wilnie włamania kasowego. Włamywacze po wybiciu otworu w drzwiach przedostali się do lokalu biura cechu rzeźników żydowskich przy ul. Jatkowej 4 i rozpruli kasę, w której spodziewali się znaleźć większą sumę pieniędzy.

Spotkał ich jednak zawód, znaleźli bowiem w kasie jedynie 60 zł. w gotówce oraz portfel z wekslami, który również zabrali.

Kilku włamywaczy zatrzymano. (c).

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Zofii Kiewliczowej dla najbiedniejszych — Kazimierz Okulicz zł. 10.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w niedzielę dnia 16 bm. trzy przedstawienia. O godz. 12,15 w południe odegrana zostanie po raz ostatni bajka p. t. **„Dzieci pana majstra"** po cenach propagandowych. Po południu o godz. 4,15 ukaże się również po raz ostatni sztuka Morozowicz Szczepkowskiej p. t. **„Walący się dom".** Ceny propagandowe. Wieczorem o godz. 8,15 przemiła i zabawna komedia współczesna Wł Bus Fekete'go p. t. **„Jan".**

— Premiera. W końcu przyszłego tygodnia dnia 21 bm. Teatr Miejski daje nową premierę komedii w 5 aktach E. Scribe'a p. t. **„Szklanka wody"** w której wystąpi gościnnie artystka T. K. K. T. w Warszawie p. Jadwiga Zaklicka.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— „Rewia Sylwestrowa" po cenach propagandowych w obsadzie premierowej w 19 obrazach ukaże się w „Lutni" dziś o godzinie 4 po poł.

— Dziś o godz. 8,15 wiecz. powtórzenie wczorajszej premiery operetki Franciszka Lehara **„Kraina uśmiechu".**

— Poniedziałek propagandowy. Jutro ukaże się ciesząca się wyjątkowym powodzeniem świetna operetka Kalmana **„Diabelski jeździec".** Ceny propagandowe.

— „Królowa śniegu". Fantastyczne widowisko dla dzieci ukaże się raz jeszcze w niedzielę przyszłą dnia 23 bm. Ceny specjalnie niskie.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 16 stycznia 1938 r.

8,00 Sygnał czasu i kolęda. 8,05 Dziennik poranny. 8,15 Gazetka rolnicza. 8,30 Informacje dla iZem Północno-Wschodnich. 8,40 Muzyka na dzień dobry. 9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła po-Bernardyńskiego. Kazanie wygłosi ks. Piotr Śledziewski. 10,50 Chorały Jana Sebastiana Bacha. 11,00 Suity orkiestrowe. 11,30 Reportaż z życia. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 „Wilno jako ośrodek sztuki" — felieton Mieczysława Limanowskiego. 13,10 „Oryle" — epizod z noweli Wacława Sieroszewskiego „Powrót". 13,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. Stefania Grabowska (śpiew). 14,40 Przedstawiamy speakerów (wielki konkurs zimowy P. R.) 14,45 Audycja dla wsi: Przegląd rynków i pogadanka i „Wycieczka z Korkożyszek zwiedza radiostację" wesoła audycja ludowa w wykonaniu zesp. „Kaskada". 15,45 „Nad Naroczem" — powiastka Marii Aleksandrowiczowej. 16,05 Muzyka dwu-fortepianowa. Wyk. Jerzy Lefeld i Ignacy Rosenbaum. 16,45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17,55 Chwila Biura Studiów. 19,00 „Panie kochanku" — anegdota dramatyczna J. I. Kraszewskiego. 19,30 Rezerwa. 19,35 „Wieczorynka przed św. Antonim" prowadzi Leon Wołłejko, gra kapela ludowa. 20,30 Program na poniedziałek. 20,35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Wiadomości sportowe. 21,15 „Kukułka wileńska" — „Rycerz bladego oblicza" opr. Teodor Bujnicki, Wojciech Dąbrowski i Tadeusz Szeligowski. 22,00 Recital śpiewaczy Serbana Tasiana. 22,25 Koncert kameralny. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikoty. 23,00 Koncert życzeń. 23,30 Zakończenie.

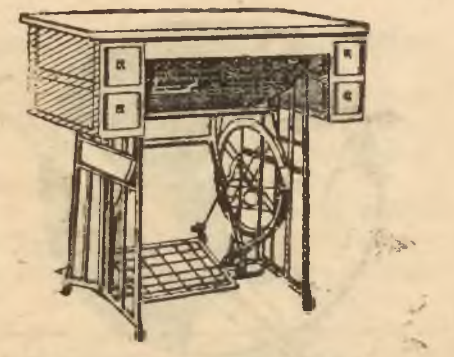
PONIEDZIAŁEK, dnia 17 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Od warsztatu do warsztatu — rozmowa z brukarzem. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Walka ze szkodnikami lasu (owady) — pogadanka inż. Bolesława Takielskiego. 13,15 Skrzypce, flet i harfa. 14,00 Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Fałszywa kuropatwwa" — nowela Klemensa Junoszy. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Z pieśnią po kraju" — audycja. 16,15 Poetyczne obrazki w wyk. Orkiesty Adama Hermana. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Największa na świecie kopalnia miedzi — odczyt. 17,15 Recital śpiewaczy Adeliny Korytko-Czapskiej. 17,50 Pogadanka i wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka ogólna prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18,20 Utwory salonowe na trio. 18,35 Gawęda regionalna Władysława Hermanowicza. 18,50 Program na wtorek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Dyskutujmy: „Spółdzielczość w gospodarstwie domowym". 19,50 Pogadanka. 20,00 Druga audycja Wielkiego Konkursu Zimowego Polskiego Radia w wyk. artystów teatru „Małe Qui Pro Quo". 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 21,40 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyła. 22,00 Arcydzieła muzyki symfonicznej. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie.

CASINO Wkrótce

JEJ PIERWSZY BAL

(UN CARNET DE BAL) W roli głównej HARRY BAUR Film odznaczony pierwszą nagrodą na tegorocznej międzynarodowej wystawie sztuki kinematograficznej w Wenecji.



Naprawdę doskonałą maszynę do szycia, haftu, endlowania i mereżkowania sprzedajemy już od 150 złotych gotówką — ratami. Długoletnia gwarancja. Polski Dom Handlowy KRYSZEŁ, Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydz. 12. Żądać cenników darmo!

Informator m. Baranowicz:

Dom Handlowy
HILARY PFEFFER
Spółka jawna
Składy żelaza
Baranowicze, Szosowa 194, tel. 138
dostarcza **WAGI** wszelkiego rodzaju wyrobu reprezentow. firmy
Fabryka Wag „W. HESS" właśc. inż. **Karol Hess**
ze składu lub fabryki po cenach fabrycznych.

„EKONOMIA"
Baranowicze, Szeptyckiego 49, tel. 97.
Wina, wódki, koniaki, wyroby tytoniowe, towary kolonialne i spożywcze. | Broń, amunicja i artykuły sportowe. Zapalniczki monopolowe, kąrty do gry, żarówki i baterie.

Poznański Dom Galanterii
Baranowicze, Szeptyckiego 31, I p., tel. 248
Każdy chrześcijanin w Baranowiczach pamięta o tym, że należy popierać swoich i wszelkie zakupy galanteryjne czyni wyłącznie w najpoważniejszej chrześcijańskiej firmie **„Poznański Dom Galanterii"**. Wielki wybór towarów, ceny stałe i niskie

RADIO „Esbrock"
MASZYNY DO SZYCIA
i
ARTYKUŁY ELEKTROTECHNICZNE
ŻARÓWKI
ŁYŻWY
poleca
S. GIERASIMOWICZ
Baranowicze, ul. Mickiewicza 5

CHRZEŚCIJAŃSKA PRALNIA I FARBIARNIA
oraz chemiczne czyszczenie odzieży
„HIGIENA"
Wł. E. Arciuszkiewicz
Baranowicze Narutowicza 11 (vis a vis kina „Apollo"). Wykonuje sposobem nowoczesnym roboty w zakresie farbowania czyszczenia i prania bielizny. Ceny niskie

Restauracja Dancing **„USTRONIE"**
w Baranowiczach
od dn. 1.I 1938 r. występ. świat. sławy
„BALET BRUSZEWSKICH"
składający się z 7 osób w repertuarze taneczno-śpiewnym, akrobatyczno-żonglerskim i groteskowym, codziennie 10 zachwycających numerów w zespole wprowadzają podziw **Abisynka Bella King** i młodziutka **Kazia,** akrobatka i mistrzyni gry kseleponowej.

„Cukiernia Centralna"
Baranowicze, Szeptyckiego 50, telef. 112
Jedyny rozrywkowo-towarzyski lokal randez-vous m. Baranowicz, gdzie przy dobrej kawie i tradycyjnych pączkach mile spędza się czas. Do dyspozycji gości czekolady i bombonlery pierwszorzędnych firm warszawskich i bezkonkurencyjny własny wypiek

Skład Rolniczo-Handlowy
„SNOP"
Baranowicze, Senatorska 23
Poleca: nasiona warzywne, kwiatowe i rolne; nawozy sztuczne rolne i ogrodowe; preparaty chemiczne do walki ze szkodnikami roślin; opryskiwacze krajowe i zagraniczne.

SKLEP GALANTERYJNY
Włodzimierza Birana
Baranowicze, Rynek, budka 48 i 49
Poleca fartuchy i wszelkiego rodzaju bieliznę w najlepszych gatunkach

W. Skotarek.
Baranowicze, Szeptyckiego 24
Poleca bieliznę męską i damską, kołdry własnej pracowni, firanki ręcznej roboty i manufakturę w najmodniejszych deseniach.

Ognisko Urzędnicze
w BARANOWICZACH
Codziennie występy znakomitych sił ekwilibrystycznych. Od 1 stycznia gościnne występy duetu „HARLOW" przed wyjazdem za granicę. Codziennie dancingi. Pierwszorzędny zespół orkiestry pod kier. I. Zielińskiego, Wstęp bezpłatny.

WARSZAWSKA
Pracownia Obuwia
Franciszka Skarżyńskiego
Baranowicze, Szeptyckiego 58
Ceny niskie

Sklep Kolonialno-Spożywczy
Michała Szybko
Baranowicze, Szosowa 50
Artykuły spożywsze i wyborowe trunki
Ceny konkurencyjne

W. Rożnowski i I. Karaś
Baranowicze, Nowogródzka 2, tel. 141
Radioodbiorniki P. Z. T. „ECHO" 3-ki i 4-ki sieciowe oraz 3-ki i 4-ki bateryjne, Na światowej wystawie w Paryżu nagrodzone Złotym Medalem

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Dziś o godz. 12-ej PREMIERA!
Piękny film polski, który posiada wszystkie najpoważniejsze atuty
HUMOR
SENSACJĘ
DRAMAT
SENTYMENT

KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA

Obsada: **Grossówna, Żabczyński, Sielański** i in.
Nadprogram: Czarujący dodatek **kolorowy** p. t. „PIECIOPSIACZKI PLUTONA"

HELIOS Dziś początek o 12-ej. Wydarzenie w dziedzinie kinematografii.
Piękna karta bohaterskiej przeszłości Narodu

Kościuszko pod Racławicami

Role gł.: **BIAŁOSZCZYŃSKI, Barszczewska, Zacharewicz, Samborski, Węgrzyn** i in.
Na pierwszy seans ceny zniżone. — Bilety honorowe i ulgi nieważne

CASINO Nieodwołalnie ostatni dzień. Początek o godz. 2-ej
Film dla wszystkich
SHIRLEY TEMPLE i Wiktor Mc Laglen
w arcydziele w-g R. Kiplinga **„Strzelec z Bengali"** Piękny nadprogram

Kino MARS Nieodwołalnie ostatni dzień. Sensacyjno-erotyczny dramat z życia międzynarodowej organizacji szpiegowskiej
39 KROKÓW W rol. gł.: Robert DONAT partner Marleny Dietrych oraz Madeleine Carroll.
— Piękny kolorowy nadprogram. —
Jutro premiera. Dramat sensacyjno-egzotyczny p. t. **„RYCERZE PUSTYNI"**



Wielka reklama

Wydawnictwa Popularno - Naukowego

Każdy otrzymuje nagrodę

W celu spopularyzowania naszego epokowego dzieła p. t. „POWSZECHNY LEKARZ DOMOWY" wśród najszerszych warstw Społeczeństwa przeznaczyliśmy cały szereg różnych nagród zupełnie bezpłatnie za trafne rozwiązanie niżej umieszczonego zadania. Oprócz tego każdy może otrzymać pg. naszych warunków następujące wartościowe premie ZUPEŁNIE DARMO:
maszyny do szycia, aparaty radiowe, rowery damskie i męskie, patefony walizkowe, aparaty fotograficzne, skrzypce i mandoliny, zegarki męskie i damskie, bielizna stołowa, sztuki płótna (po 17 mtr.), kupony na ubrania męskie (po 3 mtr.), kupony jedwabiu na suknie (po 4 mtr.), kołdry watowe, oraz wielką ilość innych nagród, jak cenne dzieła literackie itp.

W z-r-w-m c-e-e z-r-w- d-c-

Kreski należy zastąpić literami w ten sposób, aby otrzymać znane przysłowie ludowe.

Wykorzystaj okazję, która nadarza się raz w życiu. Niema żadnego ryzyka — niepowodzenie wykluczone. Każdy otrzymuje nagrodę.

Odpowiedź należy przesłać na zwykłej pocztówce (15 groszy). Prosimy podać czytelny i dokładny adres.

Adresować: Wydawnictwo POPULARNO NAUKOWE. Łódź, 6-go Sierpnia 16/4.

Sygnatura: Km. 933/35 i 504/36.

Ogłoszenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach Stanisław Paderewski mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr. 6 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 stycznia 1938 r. o godz. 11 w Baranowiczach, ul. Szosowa Nr 97 odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do Szymszelewicza Je ruchima składających się z: futro męskie używane w stanie dobrym, ubranie granatowe, palto jesienne, ubranie marynarkowe w komplecie — czarne, komplet ubrania sportowego, kilim, kasa ogniotrwała oszacowanych na łączną sumę zł. 1350.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 stycznia 1938 r.

Komornik **St. Paderewski.**

NERWOL
CHEMIKA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
KŁUCIU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA
POSTRZALE, ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW, KOPERNIKA 1

Kupno i sprzedaż

W CENTRUM miasta, koło rzeki Wilii, do wydzierżawienia, ewent. do sprzedania: fabryka garbarska składająca się z 6 budynków, kotłowni i wielkiego placu wraz z całym sprzętem maszyn itd do celów garbarskich. Informacje: Wilno, tel. 188.

Indyki, zające poleca firma **Zwiedryński**
Wilno, Wileńska 36, tel. 12-24

Centrala Filatelistyczna
Wilno, Ludwisarska 8
posiada największy wybór znaczków. Nowości. Bloki. Ceny najniższe.
Przy zapytaniach pisemnych znaczek na odpowiedź.

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTÓR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTÓR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67. Przyjmuje od godz. 9—12 i 5—8 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 - 6.

LOKALE

1—2 POKOJE do wynajęcia zaraz — wszystkie wygody. Oglądać od godz. 11 — 2 i od 6— 8. Piłsudskiego 7/8.

WYDZIERŻAWIA się sklep z urządzeniem. Nowo-Wilejka. ul. 3 Maja Nr. 4 m. 2.

SKLEJ SPOŻYWCZY do odstąpienia. Adres w Administracji.

JEDEN lub DWA POKOJE umeblowane z wszelkimi wygodami w domu chrześcijańskim poszukiwane. Zgłoszenia listowne z podaniem wszelkich szczegółów, ceny. Miszkiewicz, Chmielna 20, Warszawa.

PRACA

CHRZEŚCIJAŃSKA firma poszukuje agentów do sprzedaży gospodarskich narzędzi rolniczych po wsiach. Zgłoszenia: Lwów 23, Skrzynka pocztowa 5.

BIURO SPRZEDAŻY poważnej fabryki porcelany poszukuje zdolnych, rutynowanych agentów we wszystkich miastach Polski, celem sprzedaży swych wyrobów klientom prywatnym na dogodne spłaty miesięczne. Zgłoszenia pod „Porcelana" do „Par" Katowice.

Handel i Przemysł

Gustowne KOSZULE frakowe, jedwabne, popelinowe, **modne krawaty W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30.** Własna wytwórnia **obuwia** damskiego i męskiego.

RÓŻNE

ZAGINĄŁ PIESEK Raflerek, ogonek obcięty, uszki normalne, odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Św. Filipa 2—19. Za przywłaszczenie winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

LUX Ostatni dzień **„Niezwyciężony Bill"**
Jutro premiera. Nowa czarująca 16-letnia gwiazda ekranu **Deanna DURBIN** w rewelacyjnej komedii śpiewno-muzycznej **„PENNY"**
Realizacja: Kosterlitz i Pasternak Śpiew. Humor. Wspaniała gra aktorów

Chrześcijańskie kino **ŚWIATOWID** Kapitalna polska komedia muzyczna **„Książątko"**
w rolach gł. Lubieńska, Niemirzanka, Bodo, Fertner, Sielański i inni
Nad program: Atrakcje Początki seansów **5, 7 i 9** W niedz. i święta od **1-ej**

OGNISKO Dziś. Polska komedia muzyczna **„Dyplomatyczna żona"**
W rolach głównych: **Grossówna, Ćwiklińska, Żelichowska, Żabczyński, Znicz** i inni
Nad program UROZMAICONE DODATKI. **Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 25, Wilno 1. Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, ul. Ułańska 11. Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis.